Nr 39. Dnia 19 lutego. Czwartek. Dnia 7 (19) lutego 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Konrada Wyznawcy.
Jutro: śś. Eucharjusza i Leona.
Sobota: ś. Eleonory Panny.
Niedziela: Katedry ś. Piotra w Antyochii

Wschód słońca o godzinie 7 minut 10
Zachód „ „ 5 „ 19

Długość dnia godzin 10 minut 8
Przybyło „ „ 2 „ 30

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: śś. Romany P. i Damazego.
Wtorek: ś. Sergjusza M.
Środa: śś. Macieja Apostoła i Flawiana M.
Czwartek: ś. Aleksandra Męczennika.

— Na wczorajsze pasyjne nabożeństwo do kościoła św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, zebrali się tak tłumnie pobożni, że ich świątynia ta zaledwo pomieścić była w stanie.

Nabożeństwo to zakończonem zostało solenną procesją i błogosławieństwem pobożnych Najświętszym Sakramentem.

Dzisiaj odbywa się pasja w kościele archikatedralnym św. Jana.

W dniu jutrzejszym zaś przypadają także nabożeństwa z kolei w dwóch świątyniach, a mianowicie:

w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu — i

św. Jacka przy ulicy Freta.

Zkąd możemy mieć wodę do picia?

III.

—*W*— Że woda studzien tych tak pod względem smaku jak i hygienicznych własności w zupełności odpowiada warunkom, jakich wymagamy od dobrej wody do picia, dowodzą wyniki prac komisji hydrologicznej *), jak równie, że przy odpowiedniej średnicy otworu świdrowego otrzymać możemy ilość wody, zdolną zasilić znaczną przestrzeń miasta.

Prawdopodobnie znajdą moje twierdzenia zarzuty, że nie na każdem miejscu wiercenie napotka na obfitą żyłę wody, że studnie wiercone są przedsiębiorstwem kosztownem, tylko dla zakładów przemysłowych dostępnem, nigdy zaś dla prywatnego właściciela posesji.

Co do pierwszego, to jak badania komisji hydrologicznej wykazały, na całej olbrzymiej połaci miasta, ograniczonej z jednej strony rogatkami jerozolimskiemi, wolskiemi i powązkowskiemi, z drugiej ulicami Nalewki, Przejazd, Żabią, Graniczną, Marszałkowską, natrafić możemy wodę źródlaną, średnio między 120 do 150 st. niżej poziomu bruku; że jakkolwiek wiercenia próbne w wschodniej części miasta, to jest od Marszałkowskiej ku Wiśle, dały dotąd ujemne rezultaty, to istnienie na tej przestrzeni studzien i zdrojów z dobrą wodą pozwala mieć nadzieję, że po bliższem zbadaniu tej dzielnicy pod względem geologicznym, natrafimy na miejsca, w których prawdopodobnie, głębiej niż w zachodniej części (z powodu grubienia, w miarę zbliżania się ku Wiśle pokładu gliny siwej, który pod korytem tej rzeki dochodzi grubości przeszło 600 stóp ang.) natrafimy na wodę źródlaną.

Co do drugiego, to zdaje mnie się, że jeżeli stawiając nowe domy, wydajemy nieraz dziesiątki tysięcy rubli na zbytkowne, lecz hygienicznie żadnego pożytku mieszkańcom nie przynoszące ozdoby sztukateryjne, figury, portrety, balustrady i schody, znaleźć możemy jeszcze kilkaset rubli, aby pogłębiwszy kilkocalowy otwór świdrowy, dostarczyć tym, którzy za drogie pieniądze w domach tych mieszkać będą, zdrowej wody do picia.

Lecz niestety, ponieważ większość stawiających u nas domy, z powodu braku dostatecznego pojęcia o ważności zachowywania przy budowie choćby elementarnych warunków hygieny i bezpieczeństwa publicznego, tylko naciskiem prawa do nich nakłonićby się dała, pożądanemby było, aby tak jak przez wzgląd na trwałość budowy prawem unormowanym jest stosunek grubości muru do wysokości ścian, również przez wzgląd np. na światło i powietrze w pokojach, prawem unormowany został stosunek wysokości domów do szerokości ulicy, oraz sposób wentylowania mieszkań i t. p., a wreszcie i sposób budowania studzien prywatnych.

W tym celu należałoby wymagać:

1. Aby w przyszłości, uwzględniając warunki miejscowe, o tyle tylko dozwolono zakładanie nowych studzien na wodzie zaskórnej, o ile analiza chemiczna i mikroskopowa uzna wodę w nich za dobrą, przyczem studnia taka nie drzewem, lecz koniecznie cegłą na cement wycembrowaną być winna.

2. Aby w razie, jeżeli woda zaskórna danej miejscowości okaże się zanieczyszczoną, urządzający studnię, albo budowy takowej zupełnie zaniechał, albo zobowiązanym został do poszukiwania wody głębiej za pomocą świdrowania, przyczem dopływ zaskórnicy najstaranniej usunąć należy.

3. Aby na dnie każdej studni kopanej, a w studniach wierconych niżej najniższego poziomu wody, znajdowała się warstwa filtrująca, dostępna dla zmiany, a złożona z drobniutkiego żwirku i węgla zwierzęcego, grubości zastosowanej do obfitości studni.

4. Aby najsurowiej wzbronionem było sprowadzanie do studni wód drenowych.

Nim atoli po latach wielu dojdziemy do tego pożądanego rezultatu, że każdy większy dom posiadać będzie w obfitości własną wodę do picia, należy nam pomyśleć o dostarczeniu jaknajrychlej każdemu domowi choć takiej ilości wody, jaka dla jego mieszkańców za napój i do gotowania jest niezbędnie potrzebną, to jest po 4 litry (1 garniec) na głowę i na dobę.

Obliczenie wydajności wody obecnie istniejących studzien wierconych pozwala przyjąć, że przy średnicy otworu 18 cali ang. każda taka studnia dostarczać może na dobę średnio 6,000 stóp sześc., t. j. około 150,000 litrów.

Ilością tą dałoby się zaopatrzyć najmniej 300 domów, każden średnio po 100 głów mieszkalnych, licząc według powyższej normy po 4 litry na głowę.

Koszt urządzenia jednego takiego małego wodociągu przedstawia się jak następuje:

Wiercenie studni z wymurowaniem komory	rs. 3,000
Pompa podwójna z transmisją	„ 2,000
Motor gazowy siły 3 koni	„ 2,000
Zbiornik żelazny pojemności 3,000 garncy .	„ 2,000
Budynek piętrowy dla pomieszczenia maszyn i zbior	„ 6,000
Rozprowadzenie rur i urządzenie zdrojów publicznych	„ 5,000
Ogółem	rs. 20,000.

Rozprowadzenie rur na podwórza posesyj dokonywałoby się kosztem właścicieli domów.

Każdy z 300 domów, do którego wprowadzonoby wodę do picia, opłacałby od głowy rocznie kop. 15 czyli przecięciowo rocznie rs. 15, otrzymany ztąd dochód roczny wynosiłby rs. 4,500.

Z powyższej sumy odeszłoby na koszta eksploatacji, t. j. gaz, dozorcę, smary i naprawy rocznie rs. 1,500, na amortyzację kapitału w ciągu lat 20 rocz. rs. 1,000, pozostałoby jako *czysty zysk rocznie rs. 2,000.*

Dziesięć takich minjaturowych zakładów wodociągowych byłyby w stanie zaopatrzyć całe miasto w doskonałą wodę do picia!

Jeżeli więc, jak z powyższego widzimy, Warszawa na własnym gruncie pod naszemi stopami posiada wielką obfitość takiej samej wody, jaką Paryż lub Wiedeń miljonowym nakładem z kilkumilowej odległości sprowadził, wypada nam po nią się schylić.

Schylmy się więc sami po nią, nim jakie zagraniczne przedsiębiorstwo na naszem pragnieniu majątku się dorobi.

Weźmy sobie za przykład miasta Anglii, gdzie drobni kapitaliści lub pojedyńczy przedsiębiorcy dostarczają wody, każdy dla innej dzielnicy miasta z pożytkiem dla siebie i mieszkańców.

*) *Zdrowie*, nr 22, 23 z roku 1879.

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

przez

autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Ciąg dalszy.— Zobaczyć nr 38.)

Sam Bóg widzi, jak ja nie miałem chęci jechania z owemi chomontami i mamą Strażakową po mieście. Ale że była strasznie rozgoryczoną, a Brońcia tak miłosiernie patrzyła na mnie, więc *nolens volens* wziąłem za kapelusz i pojechałem z matką. Długo jeszcze nie mogła się uspokoić szanowna matrona po tak niefortunnem zdarzeniu, wymyślając to na żydów, to na stryja, to na dzień piątkowy, który zawsze jest feralnym, i dopiero gdyśmy stanęli przed bramą tego domu, w którym się targi odbywały, wzięła się do badania stróża, czy nie zna przypadkiem tych żydów, od których ona przed dwoma godzinami tę uprząż kupiła. Stróż naturalnie nic nie wiedział, ani pamiętał, czy tu jacy żydzi byli dziś w bramie, a tembardziej żeby ich znał lub zauważał, w którą stronę poszli...

— Ha, więc jedźmy ku żydowskiej części miasta — rzecze matka — dziś szabas, oni pewnie skierowali się ztąd do domu...

— Dobry będą mieli szabas — odzywam się dla konwenansu.

— I ty przeciwko mnie?

— Gdzież tam, ja tylko mówię, że oszukawszy mamę, muszą się cieszyć, to już taka ich natura...

— A już to proszę cię, żydom się nie dziwię, choć tego im nie daruję, lecz co do twego stryja, przyznam się, że niech on sobie będzie jeszcze czem wyższem niż senator i orderów ma dwa razy tyle co ma — to tylko jest gbur...

— Ależ mamo?

— Gbur, powtarzam ci, nic więcej. Daję ci słowo, żaden z Żerdzińskich tegoby nie zrobił, nawet mój nieboszczyk Strażak by nie śmiał... Ja się tyle dla niego natrudziłam, ja kobieta ..

— I cóż on miał zrobić?

— Jakto co, powinien był wziąć uprząż i pieniądze mi zwrócić. Ludzie dobrej familji tak robią, jeszcze podziękują. A on, proszę cię, wyprawił mię samą, żebym goniła żydów po ulicach ..

— Zdaje mi się, nie żądał...

— Ba, jeszczeby tego brakowało... Tu jego wina, że nie przeszkodził temu... Bądź pewny, że nigdy mu tej niegrzeczności nie zapomnę... Doskonały sobie, żal mu tych kilkudziesięciu złotych, a ja, która pobieram parę tysięcy pensji, mam tracić za niego? Cóż to, czy ja potrzebuję szorów?

W tej chwili właśnie spostrzegła matka dwóch żydów, idących trotuarem w długich obszarpanych opończach, z których jeden niósł jakiś frak stary i kapelusz, a drugi dźwigał zawiniątko na plecach.

— Stój! — woła na dorożkarza. — Mój Tymciu, biegnij za nimi, zdaje mi się, że to ci sami... Proszę cię, przyprowadź ich do dorożki.

Cóż miałem robić?... wysiadłem, a dogoniwszy szwargoczących żydów, zaczepiłem ich, prosząc, aby zbliżyli się do tej pani, która ma do nich interes...

Kupcy zrobili, co chciałem, a skoro stanęli przed dorożką, radczyni mówi:

— Siadaj Tymciu, to nie ci...

Siadłem, a żydzi zaczęli nam wymyślać, jeden nawet groził ręką, w której trzymał świeżą zajęczą skórkę, lecz że dorożka jechała prędko, uniknęliśmy awantury. W ten sposób, ku wielkiemu zdziwieniu dorożkarza, przejechaliśmy wszystkie ulice w dzielnicy żydowskiej, zaczepili ze dwadzieścia par różnych żydów, lecz nie było ani jednego z obrzękłemi oczami — a zatem wróciliśmy tak samo z uprzężą do domu.

Przez parę tygodni jeszcze kochana mama nie mogła się ukoić i dać za wygraną żydom. Już zaprzestała innych sprawunków — a zwiedzała kolejno sklepy z uprzężą na tandecie, w nadziei, że tam którego ze swych sprzedawców napotka. Potem już sprowadzała innych handełesów, targowała się, wyrzucała ich za drzwi, i znowu zapraszała — dawała nawet ogłoszenia do gazet, lecz pokazało się, że nikt więcej jak sześćdziesiąt złotych dać nie chciał.

— Niech zbutwieją u mnie, a za te pieniądze nie sprzedam — mówiła do nas — i kupowała tran, kazała je smarować, czyścić i okurzać.

Do dziś dnia są one jeszcze u mamy na strychu, i bardzo podejrzywam, czy też głównie uprząż ta nie była pierwszym powodem do namawiania mię na kupno majątku, bo kilka już razy odzywała się z tem, że teraz poczciwy Tymcio zapłaci sto dwadzieścia złotych za owe chomonta, które przynajmniej trzysta warte. Otóż zdarzenie to ze stryjem oddziałało mocno na zmniejszenie w jej oczach uroku senatorskiego, a tem samem i mego stanowiska wobec rodziny Żerdzinskich. Stanowisko to po śmierci stryja, po sprzedaży karety i odkryciu, że daleko mniej zostawił mi gotówki niż się pani radczyni spodziewała, zniżyło się prawie na równy poziom z doktorem Tadeuszem. Pani Straszakowa zaczęła mię lekceważyć, a często i karcić za niegrzeczne jakoby obchodzenie się z matką żony, urodzoną ze Śmietanków Żerdzińską. Gdy żona występowała z obroną koligacji Sądeckich, szanowna dama odpowiadała jej zaraz:

A krzątajmy się rychlej, nie oglądając się na zarząd miejski, którego szczupłe zasoby wykonaniem olbrzymich projektów assenizacji miasta w zupełności prawie wyczerpane będą,—bo tu o zdrowie nasze idzie...

NAJNOWSZE POŚREDNICTWO.

I.

Chcemy podnieść kwestję nadzwyczaj ważną—kwestję, od której w niemałym stopniu zależy przyszłość naszego przemysłu i *rozwoju handlu z Cesarstwem.*

Dzisiaj nie potrzeba już dowodzić, że wobec ułatwionej komunikacji z rozległym wschodem, nizkiego stanu tamtejszego przemysłu i wreszcie wobec korzystnego położenia geograficznego, w jakiem się Warszawa znajduje, mamy tam do eksploatowania nieprzebrane skarby.

Do wszystkich tych sprzyjających warunków przybyły jeszcze w ostatnich latach dwa wyjątkowo pomyślne, mianowicie opłata cła w złocie, oraz nizki kurs waluty tutejszej.

I rzeczywiście warunki te wpłynęły silnie na rozwój naszego przemysłu, który przy coraz szerszym i pewniejszym zbycie podniósł się i zmężniał.

Wszystkie niemal fabryki i warsztaty nasze w ciągu ostatnich lat paru były formalnie zasypywane obstalunkami z rozmaitych miejscowości Cesarstwa, a fabrykanci i rzemieślnicy widząc co się święci: jak świetne pole otwiera się dla ich produkcji, która dotąd, dzięki konkurencji wyrobów zagranicznych, była zawsze na ostatnim planie, zacierali ręce z radości.

Aliści owo *fatum* (bo doprawdy nie wiemy, jak to już nazwać), które odwiecznie krępuje i prześladuje u nas wszystkie interesa handlowe, owo anormalne a *wyzyskujące pośrednictwo,* wcisnęło się i tutaj.

Jest to właśnie pośrednictwo najnowsze, tak jak nowemi są jeszcze wytwarzające się stosunki handlu z Cesarstwem, ale... nie w tem kwestja.

Oto faktem jest, że w ostatnim czasie, dzięki wpływowi owego pośrednictwa, wyroby nasze na rynkach Cesarstwa zostały dość silnie zdyskredytowane i tu właśnie leży ważność sprawy.

Nim określę bliżej, w jaki sposób doszło do tej smutnej konsekwencji, winienem najprzód uprzedzić zarzut, jaki mógłby mnie spotkać, że powstaję z góry niejako przeciwko pośrednictwu w stosunkach nas zajmujących.

Tak właśnie nie jest.

Pośrednik, jako czynnik stający między producentem i konsumentem, ułatwiający *rzeczywiście* jednemu zbyt, drugiemu nabycie, jest jednostką niezbędną, ale niestety u nas jest inne pośrednictwo, a raczej u nas jest *nadmiar* innego *pośrednictwa.*

Niedość, że między producentem i konsumentem, zamiast jednego, staje dziesięciu pośredników, ale w dodatku, jedynym celem wszystkich tych pośredników jest *wyzysk* w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, wyzysk, który ostatecznie odbija się nietylko na jednostkach najbliżej interesowanych ale i na produkcji, a więc na bogactwie kraju.

To właśnie ma miejsce w stosunkach handlowych z Cesarstwem.

Od pewnego czasu liczba pseudo-pośredników jest tutaj coraz większą, na czem zaś najwięcej jak dotąd ucierpiało *szewctwo.*

Do niedawna jeszcze obuwie warszawskie cieszyło się w całem państwie opinją najlepszą, kupcy tamtejsi nie chcieli słyszeć o wyrobach innych, ubiegając się *tylko o warszawskie,* warsztaty nasze nie mogąc podołać zamówieniom hurtownym, nie chciały poprostu przyjmować obstalunków zwyczajnych,—a dzisiaj?

Dzisiaj... zmieniło się wiele.

Wyborne i cieszące się wszędzie ustalonem uznaniem obuwie warszawskie zostało zdyskredytowane przez wysyłaną w masach tandetę, a dość wspomnieć, że tandety takiej, odznaczającej się niepraktykowanem fuszerstwem i niemożliwej do przyjęcia, zwrócono do Warszawy w ciągu ostatnich kilku miesięcy roku zeszłego przeszło za *dwieście* tysięcy rubli.

Co więcej, to niktby może nie uwierzył, że dziś tak już rzeczy stanęły, iż całe niemal szewctwo warszawskie, liczące do *dziesięciu tysięcy* (z czeladnikami i uczniami) pracowników, i stanowiące jedną z najważniejszych gałęzi naszej produkcji rękodzielniczej, jest w formalnym *monopolu* owej klasy pośredników, o których mówiliśmy wyżej.

Zobaczmy jak się to stało.

Spekulant X., zwiedziwszy kilka miast Cesarstwa i poznawszy stosunki, przekonał się, że na handlu obuwiem można zrobić świetny *interes.*

Po powrocie więc do Warszawy udaje się do właściciela jednego z większych warsztatów, niby pod pozorem zrobienia niewielkiego obstalunku, a właściwie dla zawiązania stosunku z miejscowymi pracownikami.

W warsztacie od lat kilku pracuje między innymi czeladnik odznaczający się sumiennem wykonywaniem roboty, ale mimo, że siwizna pruszy mu już głowę, nie może on dojść jakoś do własnego warsztatu.

Z tym będzie łatwa sprawa, pomyślał spekulant, i dalejże zarzucać wędkę na przewidywaną ofiarę.

— Panie Wojciechu—rzecze spotkawszy się wkrótce niby niechcący z czeladnikiem — czy pan myśli do śmierci tylko majstra bogacić?

— Ha... cóż mam robić odrzeknie pan Wojciech—skoro majstrem zostać nie mogę, bo nie mam za co...

— Eh! posłuchajno pan panie Wojciechu—ciągnie dalej spekulant, nadając swemu obliczu wyraz możliwie... przyjacielskia—gdybym ja panu dopomógł, to co...?

Pan Wojciech, wspomniawszy na razie czem to bywa pomoc tego rodzaju speklantów, ani słuchać chce więcej, odrzucając stanowczo... ową przyjacielską propozycję.

Ale dobroczyńcy tego gatunku nie łatwo się zrażają.

W parę dni spekulant znów niby przypadkiem spotyka czeladnika i tym razem idzie mu już łatwiej.

Pan Wojciech wacha się jeszcze, ale ostatecznie zgadza się na wszystko i wkrótce przy spisaniu ze swym dobroczyńcą (!) odpowiedniej umowy rejentalnej, zostaje właścicielem warsztatu.

Spekulant dostarcza coraz to większe zamówienia, daje nawet zaliczki; nowy majster przyjmuje najprzód paru, później kilku czeladników i uczniów, pracuje bez wytchnienia, ale przy tej pracy i ciągłem powiększaniu się roboty, widzi że jakoś dług zaciągnięty u spekulanta nie zmniejsza się, lecz owszem wzrasta, dochodząc np. do 1000 i więcej rubli.

Majster przecież radby się wydobyć z tej przykrej zależności, robi więc wiele, robi... jak najwięcej, ale... *po partacku,* dając wyroby coraz gorsze, które spekulant nie dbający wcale o opinję wysyła w masach do Cesarstwa, pod firmą, jaką sobie w wyobraźni utworzy i której nikt naturalnie nie sprawdza.

I oto w jaki sposób wyroby nasze ulegają... zdyskredytowaniu.

Dodać bowiem należy, że owo zakładanie warsztatów za pieniądze spekulantów przybrało w ostatnich czasach szerokie już rozmiary, a to samo, co widzimy w fachu szewckim, pojawia się coraz częściej w krawiectwie, stolarstwie, ślusarstwie itp.

Tym sposobem w stosunkach rzemieślniczych zachodzi coraz większy chaos, nieład i dezorganizacja.

Czeladź opuszcza majstrów, lecąc na ów lep spekulantów, prowadzących niby wielki handel z Cesarstwem i obiecujących swym ofiarom złote góry. Tak nazwane *fuszerstwo* rozwija się nieomal z dniem każdym, a wyroby warszawskie, nie budząc tego co przedtem, zaufania, wracają retro jako *nieprzyjęta tandeta.*

Mniejszaby może było, gdyby kwestja ta dotyczyła jedynie pewnej liczby nieudolnych, niezaradnych i niesolidarnych, a dających się brać na lep rzemieślników i im samym tylko szkodziła.

Ale, jak w tym razie, idzie o coś więcej.

Idzie mianowicie z jednej strony o owe miljony, jakie kraj traci i tracić może w przyszłości, z drugiej o uchronienie produkcji naszej od tego fatalnego piętna przemysłowej tandety, jakiego się doczekała np. produkcja niemiecka, a jakie niemcom dobrze już dało się we znaki.

Sądzę więc, że wobec takiej doniosłości sprawy należałoby, tak przyczyny złego jak i środki zaradcze poznać bliżej, wywołując jaknajobszerniejszą dyskusję publiczną.

Jan Jeleński.

Długowieczność u nas.

—hn— Pismo nasze zamieściło przed niedawnym czasem wykaz godniejszych uwagi przypadków długowieczności na obczyznie, obiecując podać także z czasem wiadomość o wypadkach tego rodzaju w kraju naszym.

Obietnicy tej dotrzymujemy obecnie.

— Cóż tam to jego senatorstwo takie? Urzędnik i nic więcej. Dopóki żył, coś znaczył, a kiedy umarł, to w dwa lata świat o nim zapomni. Odznaczył się czem? ma jaką sławę i kartę w historji czy w dziełach nauki lub sztuki? Przytem jeszcze był nadętym grubijaninem; nie mówię już o tej uprzęży, ale przypominasz sobie, jak on to raz przy wiście nazwał mię babą... Impertynent! Myślał, że mając zahaftowany mundur, czerwone pantaljony i tych kilka krzyżyków na piersiach, to wszystko mu wolno?... Umarł—i skończyła się sława Sądeckich—nie pozostało nic.

— A po Żerdzińskich co zostało? — spytał doktor Tadeusz, chodząc po pokoju, co już podług matki było wielkiem dla siedzących dam nieuszanowaniem.

Pani Strażakowa spojrzała na doktora okrutnie surowo, ale to tak, że po mnie aż ciarki przeszły...

— Prawda, prawda, zapomniałem—dodaje doktor, pocierając ręką czoło—zostało parękroć długów, kilka wsi spustoszonych i kilkadziesiąt włók pni po wyciętych lasach... Przynajmniej żydzi, którzy porobili na nich majątki, Żerdzińskich nie zapomną...

— Proszę aspana—rzecze matka tonem, jakby uderzała siekierą po sękatem drzewie — krytykę życia Żerdzińskich schować dla siebie. Kto tyle lat co aspan i ojciec aspana jadł chleb Żerdzińskich, nie powinien się w ten sposób o nich odzywać.

— Jak Boga kocham, szanowna mamo dobrodziejko, nie jadłem! Daję słowo, tak liche i z takim kąkolem dawali żyto ojcu na ordynarję, że matka zawsze kazała je mleć na osypkę dla trzody, a my na chleb kupowaliśmy od chłopów.

— Proszę asana, bardzo proszę nie wycierać sobie ust Żerdzińskiemi. Żerdzińcy od ósmego wieku byli, dotąd są, i długo jeszcze będą Żerdzińskimi, a aspan co?

— Płotnicki do usług, doktor medycyny i chirurgji.

— Dlaczegóż Płotnicki? wielkie mi nazwisko Płotnicki—powtarza teściowa z przekąsem.— Dlaczegóż nie Płot po prostu, jak dziadka waszego nazywano.

— Płot czy nie plot, wszystko jedno; zawsze to nic gorszego od żerdzi. A nawet musi być pewne pokrewieństwo między niemi, bo oboje pochodzą z lasu.

— Bez dowcipów panie doktorze! Lepiej asanowi będzie do twarzy, jeżeli zechcesz dochodzić rodowodu swoich pigułek i innych tym podobnych narzędzi, aniżeli wdawać się w heraldykę zupełnie ci obcą. Nie ciągnij mię asan za słowo, żebym ci nie powtórzyła tego, co zawsze nieboszczyk Izydor Żerdziński mawiał o doktorach.

— I owszem, bardzo ciekawy jestem usłyszeć zdanie tej znakomitej Śmietanki z kożuszkiem, bo sądzę, z tego pana Izydora musiała być już gotowana Śmietanka.

— Powiedział—mówi matka z dobijającą ironją—że dla niego doktor toż samo co dorożkarz... „płacę mosanie — powtarzał — siadam i jadę...“

— Aha, teraz już nie dziwię się — odpowiada ze spokojem doktor — że mama dobrodziejka, jako nieodrodna córka Żerdzińskich, ma takie usposobienie do jeżdżenia po wszystkich, a szczególniej po zięciach... Szkoda tylko, że w tem płaceniu u mamy zaszła pewna odmiana...

Matka się zaczerwieniła jak piwonja, bo, mieszkając przy zięciu, bardzo się często uciekała do jego kieszeni, a nigdy nie oddawała, jednak uczuła, łzy pokazały się jej w oczach. Doktor także się zmiarkował, że za daleko zaszedł, zatem zbliżywszy się do niej, wziął za rękę i bardzo uroczyście a serdecznie przeprosił.

— Dlaczego ty jesteś tak zajadłym na Żerdzińskich? — pyta go już udobruchana.

— To są żarty, moja mameczko. Dalibóg, czczę, podziwiam i czoło schylam przed nimi, ale mama nie zaprzeczy, że prócz nich są jeszcze inni ludzie, także coś warci, choć lasów nie przejadają...

Często jednak gniewy te trwały czas dłuższy, a wtedy ja i Bronisia byliśmy w niezwykłych łaskach, bo przed nami wylewały się wszelkie żale na niegodziwość i brutalne postępowanie doktora. Dostawało się przytem i córce Antosi, którą ten ekonomczyk zupełnie już przerobił na swoje demokratyczne kopyto. Matka mieszkała w jednym domu z niemi i u nich się stołowała; skoro więc nastąpił czas wojenny, odsyłała rano kawę, a w południe nie przychodziła na obiad. Bywało wracam do domu z biura, patrzę, matka już siedzi u nas w jadalnym pokoju—płacze, ale to tak rzewnemi łzami, narzeka a pałaszuje befsztyk, który jej Brońcia kazała podać...

— Nic nie potrzebuję od nich! — mówi, nalewając sobie kieliszek wina—i teraz już nie dam się przeprosić. Dosyć już tych dokuczań... Wolę się zagłodzić moja Bronisiu i umrzeć.. niepotrzebna jestem na świecie... Córki już mądrzejsze odemnie...

— Moja mamo, co też mama mówi...

— Jak Pana Boga kocham, jak nieboszczyka Strażaka kochałam—mówi, połykając befsztyk i zapijając winem — tak się zagłodzę. Jeszcze mnie nie znacie... Żerdzińscy mają tak silne charaktery, że na wszystko się odważą. Wczoraj nie piłam herbaty, dziś nie piłam kawy i na obiad nie pójdę...

Wierzę, że nie pójdzie, skoro u nas zjadła funt polędwicy i omlet z pięciu jaj naprędce przyrządzony, a do kieszeni wzięła sobie dwa jabłka i paczkę suchych ciastek. Z takim zapasem można śmiało umrzeć z głodu do jutra...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jak więc widzimy ztąd i zowąd, długowieczność przechodzącą 100 lat życia nie była wcale u nas osobliwością, owszem zdarzała się bardzo często; ludzie byli dzielni i czerstwi i niekiedy dożywali lat dzisiaj niespotykanych.

Najdawniejszą, bo legendowych sięgającą czasów, osobistością o długim żywocie był Piast, patryarcha polski, który wedle świadectwa kronikarzy żyć miał lat 120.

Z późniejszych już czasów Gerard Denhoff przeżył lat 130, Paweł Sapieha, wojewoda nowogrodzki, 100, a Jan Skrzyński, kasztelan łęczycki, tyleż.

Ten ostatni przed śmiercią na dni kilka konia jeszcze dosiadał.

Stuletni starzec Jan Krzetowski dowodził jeszcze wojskiem, Stanisław Dobrzelowski, podstoli sieradzki, licząc lat 120, chodził piechotą do kościoła, a Długosz wspomina o Janie żołnierzu, który przeżyć miał lat 300 z górą (?).

Ta ostatnia wiadomość jest chyba omyłką...

Herbarz Okolskiego świadczy, że Tomasz Łaźnica Zamojski, który przeniósł ród Sarjuszów na Ruś, przeniósł na Ruś, przeżył lat 100.

Mieleszko, szlachcic piński, miał żyć lat 95, jego matka 130, a babka 140.

Duńczewski (znany zresztą z kłamstw) zapewnia, że niejaka p. Jaranowska żyła lat 156 i byłaby nawet żyła więcej, gdyby nie przestrach podczas oblężenia Torunia.

Tenże Duńczewski w kalendarzu na rok 1748 pisze, że wiele było u nas ludzi, którzy żyli po 120 i 130 a nawet 150 lat, a więcej jeszcze takich, którzy po 100 lat liczyli.

Słyszałem (mówi) o szlachcicu, który w 120 lat się ożenił i dzieci miewał (!?).

W bracławskiem znów, jak się już z pewniejszych dowiadujemy źródeł, niejaka pani Wołowska, mając lat 128, codziennie o ćwierć mili do kościoła chodziła.

Krawiec Jan Prchalski, w wieku lat 102, łatwo nawlekał najcieńsze igły, a we wsi Koziecu była kucharka, która pomimo 108 lat wybornie i najwykwintniej wszystko gotowała.

W Skieniewicach w roku zeszłym żył pono jakiś Kaźmierz, który 12 arcybiskupów gnieźnieńskich pamiętał...

We wsi Sierakowicach organista 107-letni tak dobrze grał na organach, że się umyślnie dla słyszenia go zjeżdżano z Gdańska i Warmji.

We wsi Rynkowce żył młynarz, który, mając lat 113, jedną ręką wstrzymywał w biegu koło młyńskie.

W miasteczku Lichnowice przez kilka wieków przemieszkiwała familja Różyckich, której członkowie żyli sukcesyjnie po lat 100 z górą.

Ogólnie chciano się z familją tą łączyć związkami małżeńskiemi, przypuszczając, że każdy do rodu tego należący tak długo będzie żył.

Kalendarz warszawski z roku 1763 wspomina, że roku poprzedniego w dobrach pp. Załuskich zmarł wieśniak 157-letni, który dopiero od lat 12 przestał robić pańszczyznę.

Podczas pobytu Napoleona I w Warszawie, w roku 1806, przedstawiono mu szlachcica lat 114 liczącego, który pamiętał jeszcze króla Jana.

W roku 1765 zmarł Stanisław Rudnicki, starzec 114-letni, dworzanin niegdy królów Augusta II i III. Mieszkał w Warszawie, w kamienicy narożnej na Krzywem-Kole, chodził codzień do kościoła na mszę i chętnie wspierał ubóstwo.

Żony nie miał.

Siły był takiej, że na kilka lat przed śmiercią obalał najtęższych młodzieńców.

Gdy znowu w roku 1776, według starego zwyczaju, król umywał 12 starcom w wielki czwartek nogi, wiek ich razem wynosił lat 1002.

Dwóch miało po lat 100 z górą.

Poprzednio jeszcze, bo w r. 1805, jak się dowiadujemy z gazet współczesnych, starzec 138-letni, Jakób Malinowski, zamieszkujący w Poznaniu, otrzymał od króla pruskiego, z powodu starości, pensję roczną w wysokości 36 talarów.

W roku 1822 w Lesznowoli, w pobliżu Warszawy, odbywało się złote wesele wieśniaka Kazimierza Korlaka i jego żony Katarzyny.

Pan młody liczył lat 104, panna młoda 93.

Żyli ze sobą lat 56.

W roku 1823 w ówczesnem województwie mazowieckiem zmarło 13 osób liczących więcej niż 100 lat.

Najstarszym z nich był 140-letni Fryderyk Jabkowski, zmarły w gminie Długie.

Służył najpierw w wojsku saskiem, później w pruskiem.

Miał trzy żony i trzecią 80-letnią staruszkę pozostawił po sobie.

Po nim idzie Mateusz Kieliński, który zmarł tegoż roku w gminie Jeżów, licząc lat 120.

Był przez całe życie pasterzem i na krótko przed śmiercią porzucił swe zajęcie.

Trzecim jest ks. Franciszek Bujalski, prebendarz kościoła św. Fabjana w Kowalu, zmarły w wieku lat 114.

Mając lat 25, został wyświęcony na kapłana, niósł więc służbę ołtarzowi przez lat 89!!

W Warszawie w roku 1826 zmarł w domu przy ulicy Solnej 115-letni Antoni Gozdawski, obywatel.

Przenosząc się w czasy późniejsze, przytaczamy tu jeszcze kilka godnych uwagi wypadków długowieczności...

W roku 1840 zmarł pod Wilnem cześnik Michał Czapelski, starzec liczący lat 114, który na dwa lata przed zgonem dosiadał żwawo konia.

W roku 1846 zmarł w Warszawie 107-letni Ansel Marcin, dawniej księgarz.

W tym samym roku zakończył życie na prowincji w wieku lat 100, jenerał Wawrzecki.

W roku 1848 zmarła we wsi Kazankach Wielkich, w kaliskiem, niegdy właścicielka cząstki tego majątku 110-letnia staruszka.

Była ona czerstwa i do zgonu przytomna, wzrok przed śmiercią straciła, ale włosa siwego ani jednego nie miała.

W tymże roku w instytucie towarzystwa dobroczynności zmarła Barbara Górniakowska, wdowa, licząca lat 107.

Przez lat 18 znajdowała się ona w towarzystwie i jako najstarsza zniewiast, prezydowała za ich stołem.

W r. 1850 zmarła w Warszawie 110-letnia Marja Żebińska, uboga.

W tymże roku zakończył życie Antoni Wajnert, ojciec znanego historyka, muzyk nadworny Stanisława Augusta, z Czech przybyły, później artysta teatrów.

Żył lat 100.

W roku wreszcie 1851 zmarł w Paryżu w domu inwalidów 121-letni inwalid Jan Gołąbecki.

Urodzony w r. 1730 w Ostrowie, wszedł w 44 roku życia jako ochotnik do wojska francuskiego, w roku 1808 (licząc lat 78) został wcielony do pułku 3-go nadwiślańskiego, w r. 1814 do kompanji podoficerów straży nieruchomej, w r. 1846 do kompanji weteranów, wreszcie w r. 1850 do inwalidów.

Jako weteran, mając 100 z górą lat, pełnił jeszcze służbę.

Miał 76 lat służby i 29 kampanij.

Wreszcie z ostatnich czasów zmarła r. 1872 w Petersburgu Marja Baranowska, rodem z Królestwa, licząca lat 123 i Trzcińska Katarzyna, w instytucie warszawskiego Tow. dobroczynności w wieku lat 112.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= W sferach administracyjnych, jak donoszą gazety petersburskie, istnieje projekt wydania specjalnej instrukcji lekarskiej dla szkół szczególnie elementarnych; jednocześnie też ma być zalecone lekarzom powiatowym, ażeby od czasu do czasu zwiedzali szkoły elementarne dla przeświadczenia się o stanie zdrowia uczniów i przepisania im odpowiedniej kuracji.

= Eksploatacja torfu w Królestwie coraz się zwiększa. Przestrzeń, na której się znajdowały torfowiska, wynosi 22,175 morgów. Najwięcej torfowisk posiadają: gub. lubelska (11,303 morgów), warszawska (4,473), płocka (2,192) i piotrkowska (2,199). Miarę rozwoju eksploatacji torfu w Królestwie dają ostatnie trzy wystawy. W r. 1867 nie było ani jednego wystawcy w tym dziale, w r. 1870 — dwóch, i w 1874 już piętnastu.

= Na artykuł zamieszczony w nr 14 *Kurjera Warszawskiego* o zachodzącej trudności wskazywania wydziałowi adresowemu rodzaju zatrudnienia i imion rodziców osób poszukiwanych, warszawski ober-policmajster oznajmia: że jednego i tegoż nazwiska zjednakowemi imionami bywa meldowanych po kilka i kilkadziesiąt osób zamieszkałych w różnych punktach miasta, bez wskazania więc w podobnych razach imion rodziców, lub rodzaju zatrudnienia osoby, wydział adresowy nie może w żaden sposób ręczyć za pewność udzielonej przezeń informacji.

= Rozkazem swym p. prezydent miasta, przypominając przepisy o polowaniu i o terminach, w których wolno jest polować na różne rodzaje zwierzyny, poleca służbie targowej, aby pilnie baczyła, iżby na targach miejskich nie sprzedawano zwierzyny, na którą polować nie jest dozwolone; za przywóz i handel w miastach lub wsiach dziczyzną w czasie zakazanym winni pociągani będą do kar pieniężnych, a mianowicie za pierwszy raz rs. 10, za drugi 20, za trzeci zaś 40, przyczem sprzedawana zwierzyna będzie konfiskowaną na korzyść zakładów dobroczynnych.

= Utrzymanie w należytym stanie i naprawa dróg ziemskich szosowych w pow. błońskim, grójeckim, sochaczewskim, skierniewickim, włocławskim, nieszawskim i radzymińskim w r. b. kosztować będzie przeszło trzydzieści tysięcy rubli; licytacje na przedsiębiorstwo robót odbywają się w warszawskim zarzadzie gubernjalnym w tych dniach.

= Szanowny nasz współpracownik, Sygurd Wiśniowski, bawiący obecnie w Ameryce, umieścił w *The New-York Herald* artykuł bardzo gorący i wymowny p. t.: *An Appeal for the Ireland of Central Europa*, w którym daje obraz niedostatku i nędzy na pruskim Szlązku, wzywając amerykanów o pomoc dla nieszczęśliwego ludu.

= **Z literatury.**

* Ks. dr. T. Bratranek, b. rektor i profesor historji niemieckiej w uniwersytecie jagiellońskim, znany autor arcy cennego dzieła *Estetik der Pflanzenwelt*, oraz wielu studjów, wydał obecnie w Krakowie w przekładzie niemieckim „Mohorta“ Pola i Szujskiego tragedję „Śmierć Władysława IV-go.“

Oba tłómaczenia ukazały się z drukarni uniwersytetu jagiellońskiego, wydane w nader małej liczbie egzemplarzy (*als Manuskript gedruckt*).

* Logarytmy.

Kosmos, organ przyrodników lwowskich, pisze co następuje:

„Otrzymaliśmy książkę, której sam tytuł i imię jej autora stanowią dostateczną rękojmię o jej użyteczności.

Są to dr. Bremikera *Logarytmy liczbowe i trygonometryczne sześciocyfrowe* wraz z tablicami Gaussa do użytku szkolnego zastosowane, a objaśnione przez dr Daniela Wierzbickiego, adjunkta obserwatorjum astronomicznego krakowskiego.

Z przedmowy autora dowiadujemy się, że pierwsze tablice logarytmiczne w języku polskim ukazały się w roku 1787 w Warszawie pod tytułem: „Logarytmy dla szkół narodowych“ w drukarni *Scholarum Piarum.*

Autorem jest ks. Ignacy Zaborowski — logarytmy te powtórnie były wydane w roku 1806.

Dziś obydwa wydania należą do rzadkości antykwarskich, wskutek czego szkoły posługiwać się musiały książkami francuskiemi lub niemieckiemi.

Zaradzając temu brakowi, p. dr D. Wierzbicki zajął się wydawnictwem logarytmów, które objaśnił wstępem, zwięźle i jasno napisanym.

Książka ta złożoną jest z 520 stronic, ścisłego, drobnego druku stereotypowego.“

* Akademja napisów i literatury w Paryżu przyznała nagrodę fundacji Brunneta ziomkowi naszemu p. Gustawowi Pawłowskiemu za rozprawę konkursową o utworach wierszowych francuskich z epoki średniowiecznej.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze rozmaitości, w miejsce zapowiedzianych repertuarem „Pozytywnych“, odbędzie się na żądanie przedstawienie „Mieszczanie na prowincji“ Sardou.

* Wczoraj, o godzinie pierwszej z południa, odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, mającej na celu podniesienie sceny.

* Helena Modrzejowska przyjechać ma jeszcze raz do Warszawy za tydzień, celem wzięcia udziału w poranku na rzecz szpitalika dziecięcego przy ulicy Aleksandrja.

Podobno wystąpi ona przy tej sposobności także w poranku na rzecz jednego z artystów naszej sceny.

Następnie wyjeżdża artystka wprost do—Krakowa.

* Koncert p. Kamilli Morzkowskiej odbędzie się stanowczo w sobotę — program umieszczamy dziś pod właściwą rubryką.

* Zawcześnie panna Marta Remmert wybrała się do Warszawy... po Rubinsteinie.

W innym razie słuchacze Towarzystwa muzycznego byliby może ocenili dobrą technikę pianistki, siłę niepospolitą uderzenia, miękkość dotknięcia i pewną w traktowaniu lisztowskich rzeczy brawurę.

Wczoraj zamiast zwracać uwagę na te przymioty, uznano je raczej za obowiązkowe właściwości gry każdego koncertanta wstępującego na estradę, a szukano ducha, indywidualności—talentu.

Szukano napróżno, bo wszystkiego tego niema w grze panny Remmert — niema nawet w tym najskromniejszym stopniu, który się wyraża w dobrej rytmiczności i w zachowywaniu właściwego tempa.

Na domiar niepomyślności, panna Remmert, grając kompozycje Szopena, któremi zająć mogła jako tako audytorjum — zrobiła wybór najniekorzystniejszy, bo Romans dla małej wartości nigdy nie grywany i Walc (es dur) za często znów przez wszystkie dyletantki i amatorki wykonywany.

Pierwsza kompozycja, i tak sama z siebie mało interesująca, stała się w grze bezbarwnej jeszcze nudniejszą; w drugiej lewa ręka nie dotrzymywała placu prawej, która ostatecznie dowiodła wyższości nad swoją towarzyszką w fantazji Liszta ze „Snu letniej nocy.“

Słowem, wszystko byłoby dobrze, gdyby panna Remmert miała talent i gdyby nie była zawcześnie po Rubinsteinie do Warszawy przyjechała.

Udział pani Marji z Szlezygierów Kamińskiej we wczorajszym wieczorze Towarzystwa muzycznego ożywił go znacznie: dzięki inteligentnej śpiewaczce po-

znaliśmy śliczną połowę poezji pieśni Zarzyckiego „Śpiewak tęskniący.“

Chór p. Statlera śpiewał bardzo dobrze nawet takie dziwactwo jak „Kruk i lis,“ bajkę traktowaną przez Gounoda, z powagą niemniejszą od prologu z „Romea i Julji.“

Przygoda z serem przedstawia się w tej kompozycji prawie tak tragicznie, jak miłość werońskich kochanków — a chór ma do pokonania nie małe trudności modulacyjne, z których podkomendni p. Statlera wyszli zupełnie zwycięzko.

= Odczyt.

Na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, w dniu wczorajszym wypowiedział pan Napoleon Milicer prelekcję publiczną: „O gazie oświetlającym“.

Pokazawszy, w jaki sposób stearyna w pewnych specjalnych warunkach przeobrażona zostaje w gaz palny, prototyp gazu oświetlającego, objaśnił prelegent dalej, iż gaz oświetlający otrzymywać można najprościej przez rozgrzewanie materyj tłustych do temperatur wysokich.

Najbardziej wszelako rozpowszechnionem jest otrzymywanie gazu oświetlającego z węgla kamiennego.

Wynalazek oświetlania gazem zawdzięczać należy francuzowi Lebon, który roku 1786 pierwszy wpadł na pomysł otrzymywania gazu oświetlającego z drzewa, w specjalnie ku temu wybudowanych piecach, zwanych termolampami.

Z początku oświetlanie gazem zaprowadzonem było tylko w jednym z prywatnych domów w Paryżu, wielką bowiem wadliwość tego wynalazku stanowił słaby blask gazu.

Zastosowanie gazu do oświetlenia rozpowszechniło się bardziej dopiero w lat ośm później, gdy przemysłowcy angielscy zaczęli używać do produkcji gazu oświetlającego—węgla kamiennego.

Rozwój tego wynalazku należał do anglików przez czas stosunkowo dość długi.

Z przyjęciem go na kontynencie, wyprzedziła innych Francja, gdzie w roku 1832 zaprowadzono gaz oświetlający w Paryżu, najpierw w pałacu luksemburskim, później zaś w teatrze Odeonie.

Wskazawszy następnie sposób oczyszczania gazu oświetlającego (otrzymywanego z węgla kamiennego) przez zetknięcie z zimnem powietrzem i z wapnem, p. Milicer zastanawiał się nad składowemi częściami gazu oświetlającego, od ustosunkowania których zależy jego dobroć.

Zasadniczą treść gazu oświetlającego we względzie praktycznym stanowią jego czynniki świetlne: acetylen i etylen, tudzież ich związki, jak naprzykład pentylen.

W gazie oświetlającym towarzystwa desauskiego znajduje się etylenu od 4%—5%, w najlepszych zaś gazach oświetlających mieści się go od 6%—8%.

Częściami rozcieńczającemi poprzednie są w gazie oświetlającym wodór i tlenek węgla; jeżeli tego ostatniego zawiera w sobie gaz oświetlający 50%, wówczas grozi intoksykacją, zatruciem.

Wreszcie inne czynniki, jako bezwodnik węglany, szkodliwie oddziaływają na świetlność gazu.

Przytem nadmienił prelegent, iż w gazie fabryki desauskiej znajduje się stosunkowo dużo bezwodnika węglanego, lecz usunięcie tego czynnika byłoby bardzo kosztownem, gdyż zmniejszoną zostałaby przez to objętość gazu, a towarzystwo desauskie sprzedaje gaz oświetlający nie według siły blasku, ale na objętość.

Cały prawie ciąg dalszy wykładu poświęcił pan Milicer własnościom gazu pod względem ocieplania.

Zastosowanie gazu, jako środka ocieplającego, zaprowadził pierwszy profesor uniwersytetu w Heidelbergu, znakomity Bunsen.

Zdolność wielką i siłę, z jaką gaz oświetlający rozgrzewa metale do temperatur wysokich, zużytkował przed laty kilku z wielkiem powodzeniem doktor Pacquelin do rozgrzewania narzędzi chirurgicznych.

W końcu pokazał pan Milicer sposób bardzo prosty fabrykacji gazu oświetlającego, za pomocą przyrządów atmosferycznych.

Wykład cały, objaśniony wielu doświadczeniami, z niezwykłą wprawą i zręcznością dokonanemi, odznaczał się potoczystością, systematycznością, uwidoczniał wymownie ową zdolność uprzystępnienia przedmiotu, jaką pan Milicer w stopniu wysokim posiada.

Licznie zebrana publiczność wyraziła prelegentowi szczere uznanie hucznym oklaskiem.

= Mitręga.

Pociągi osobowe kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, zamiast wczoraj wieczór — przybyły do Warszawy dziś rano!

Powodem zwłoki tej były zadymki śnieżne, które zasypując plant i drogi — pomimo wysiłków służby kolejowej—nie mogły kursować.

Pod Rogowem, Grodziskiem i Pruszkowem komunikacja zupełnie była wstrzymaną, a mróz i wiatr nie mało dał się uczuć służbie i pasażerom.

Na kolei bydgoskiej, pod stacją Puniewem, pomimo dwóch maszyn—pociąg z miejsca nie ruszył.

Wskutek przeszkód tej istotnej „siły wyższej“ zapanowała w komunikacji przykra stagnacja.

Jedne pociągi musiały czekać po kilka godzin w polu zanim choć w części droga oczyszczoną została — inne wstrzymano do drugiego dnia.

= Eksplozja.

W Gorzelni we wsi Zimno (w lubelskiem) zdarzyła się w tych dniach eksplozja.

Pękł kocioł parowy.

Jeden robotnik zabity na miejscu, dwaj skutkiem strasznych poparzeń zakończyli życie w ciągu godziny, a pięciu zostało lekko poparzonych.

= Znowu złapano złodzieja!

Schwytano go na rogu ulic Smoczej i Gęsiej ze świeżo skradzionem paltem na ramionach.

Aresztującemu go ajentowi policji złodziej ofiarowywał rubla za puszczenie go na wolność.

Właścicielem palta był, jak się ze śledztwa przekonano, pan W. w domu nr 3 przy ulicy Smoczej, któremu też własność jego zwrócono.

Schwytany ptaszek podobno już nie poraz pierwszy siedzi w klatce.

= Co to może zima!...

Niepamiętne mrozy, srożące się w obecnej porze w całej środkowej Europie, niemało też dały się uczuć Francji...

Przebiegli francuzi w przewidywaniu równej siły zim przyszłości, zaczynają u siebie budować... piece...

Nie mając jednak dość tęgich i ukwalifikowanych majstrów do tej czynności, zażądali ich z... Warszawy.

W tych dniach jeden ze znanych przedsiębiorców prosił o przysłanie kilkunastu zdunów!

Z Berlinem nie chce on mieć stosunków.

No! jeśli teraz nie napalimy francuzom dobrze w piecu...

= Hr. Monte Christo.

Hr. Monte Christo, ów sławny Dantes Aleksandra Dumasa, żyje dotąd, siedzi w więzieniu, jak jego słynny prototyp i jak on posiada zakopane skarby, ale jest on z profesji oszustem i szuka łatwowiernych ofiar...

Czytelnicy przypomną sobie, że od kilku lat rozmaite osoby w rozmaitych stolicach Europy otrzymują tajemnicze listy z Europy od wrzekomego więźnia, który wie o zakopanych olbrzymich skarbach, ale potrzebuje pieniędzy, aby uciec z więzienia i wydobyć ukryte miljony.

Kto mu pomoże, otrzyma połowę tych sum bajecznych!

Otóż temi dniami taki mistyfikator —szalbierz próbował szczęścia w Krakowie.

Pewna znana i poważana osobistość tego miasta otrzymała z Madrytu list od człowieka, który ma się nazywać Sidi Mohamet, miał być sekretarzem Midhata paszy, ma być zamknięty w więzieniu i ofiaruje nieprzebrane sumy, istną Golkondę pereł, brylantów i złota za bagatelę kilkuset złotych, byle mógł wydobyć się na wolność...

Ów hr. Monte Christo musi się w więzieniu swem bawić lekturą almanachów, ksiąg adresowych i różnych szematyzmów, bo z podziwienia godną dokładnością adresuje swe listy w najdalsze końce świata, ale jak wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, tak wszystkie jego listy mają ten fatalizm, że bodaj rzemiennym dyszlem dostają się do — policji.

Tam się też dostał i ów list krakowski.

= W szkole.

Nauczyciel. Powiedz mi maleńki: jeden... panie dobrodzieju... a jeden... panie dobrodzieju... ile razem będzie?

Uczeń. Jeden panie dobrodzieju a jeden panie dobrodzieju—to będzie... dwóch panów dobrodziejów.

= „Na ty“...

— Wiesz co? jestem już „na ty“ z Modrzejowską.

— Jakto? poznałeś się z nią... czyście w przyjaźni?

— Nie — jechała tylko dorożką na kolej, a ja zawołałem: „zostań“...

= Żebrak.

— Człowieku! czego chcesz, wszak byłeś u mnie przed kilku godzinami.

— Przepraszam... nie przypominam sobie, abym dostał co od pana...

= Wypadki.

* Wczoraj, na Zjeździe, niewiadomy woźnica, zapewne nietrzeźwy, zawadził o latarnię gazową i takową wywrócił.

Natychmiastową naprawę uszkodzeń zarządzono.

* W miejscowości pod nr 8 na Rybakach, podczas palenia w piecu żelaznym, ściana do rury pieca przylegająca, zapaliła się.

Ogień mieszkańcy ugasić zdołali.

* Na jednym z dworców kolei żelaznych warszawskich, po przyjściu pociągu, rewidujący wagony znaleźli martwe dziecię.

Energiczne śledztwo zarządzono.

* Wczoraj, między godziną 4-tą a 5-tą, w posesji p. Kaftala na Rybakach, zapaliła się ściana zabudowania drewnianego od rury pieca.

Niebezpieczeństwo groziło całej posesji i sąsiedniemu szlachtuzowi.

Ogień ugasiła jednak szybko służba szlachtuzowa.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Rodzina K. rs. 12, w połowie dla szlązaków i sandomierzan; ksiądz Petrykowski z Płocka rs. 5, na rzecz szlązaków.

— W dniu 15 t. m. i r. przypadała pierwsza rocznica skonu dr. Filipa Lubelskiego.

Rocznica ta przypomina nam w dzień pogrzebu myśl w gronie kolegów zmarłego powstałą, uczczenie pomnikiem jego pamięci.

Rok upłynął, nic jakoś dotąd nie zrobiono, a należałoby się coś weteranowi medycyny, zasłużonemu lekarzowi i prawemu obywatelowi kraju.

— *Pierwsza prelekcja na dochód Osad rolnych* w sali ratuszowej odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m., od godz. 6 do 7 po południu. Mówić będzie p. Eugeniusz Dziewulski: „O Morskiem Oku w Tatrach“.

Bilety sprzedawane będą w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, oraz na godzinę przed rozpoczęciem prelekcyj u wejścia na salę i na galerję.

Z chwilą rozpoczęcia odczytu sala zostanie zamkniętą.

— Pozostałe jeszcze bilety na drugi odczyt p. H. Sienkiewicza (Litwosa), mający się odbyć jutro o godzinie 5-ej po południu, w sali resursy kupieckiej, są do nabycia w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

Nekrologja.

† Ś. p. Joanna z Dytkowskich **Wierzbowska,** po długiej i ciężkiej chorobie zakończyła życie w dniu 11 lutego r. b., w mieście Piotrkowie. Pozostały brat łącznie z famiją zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na mszę św. za duszę zmarłej, odbyć się mającą w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, dnia 20 lutego, o godzinie **10-ej** zrana. —3487—

† Jutro, to jest w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawioną będzie msza św. za duszę ś. p. Tomasza **Porazińskiego,** urzędnika b. komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, na którą zaprasza się rodzinę, kolegów i przyjaciół nieboszczyka. —3511—

† W piątek dnia 20 lutego, o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ernestyny z Kryszkerów **Chrystowskiej,** zmarłej dnia 13 b. m., po krótkiej chorobie, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3486—

† Dnia 21 b. m., jako w rocznicę imienin ś. p. Eleonory z Beskich **Włoczewskiej,** w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-tej** zrana, odprawionem będzie nabożeństwo za spokój jej duszy, na które pozostały mąż wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3419—

† W dniu 21 b m., to jest w sobotę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Anny **Freisler,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostały mąż wraz z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3471—

† W sobotę, dnia 21 lutego, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Karnickiego,** senatora, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, o godzinie **10 i pół** zrana. 2—3536—

† Za duszę ś. p. Ignacego i Eleonory **Dembowskich** odbędzie się w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu msza św. w dniu 21 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, na którą to zaprasza się familję i przyjaciół. —3534—

† Ś. p. Franciszka z Jabłonowskich **Kietlińska,** wdowa, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu dnia 18 lutego r. b., przeżywszy lat 78. W smutku pozostały syn, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 20 b. m., to jest w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mające w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3488—

† W dniu 18 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy rok i cztery miesiące, Zdzisławek, syn Julji i Władysława **Muśnickich**, powiększył grono aniołków. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś, o godzinie **4-tej** po południu z ulicy Trębackiej, nn cmentarz powązkowski. —3531—

† Ś. p. Jan **Kornaszewski,** właściciel dóbr Stawiszyn,

w dniu 16 stycznia r. b. rozstał się z tym światem, w wieku lat 68, pozostawiwszy w nieutulonym żalu żonę i przyjaciół. Wzorowy obywatel, dobry mąż, wierny przyjaciel. Pokój jego duszy! —3535—

† Ś. p. Władysław **Dejnert,** po krótkiej a ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 20, w dniu 16 lutego r. b. przeniósł się do wieczności. W smutku pozostała matka wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20 lutego, t. j. w piątek, o godzinie **12 i pół** po południu, z kaplicy szpitala ewangielicko-augsburskiego przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —3450—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Brest** 17-go lutego. — Przybył tu z Nowej Kaledonji okręt „Loire“ wraz z 246 amnestjonowanymi, 25 ułaskawionymi, z 9 których karę zamieniono na wygnanie, z 6 mającymi pozostać pod dozorem policyjnym i z 6 mającymi jeszcze odcierpieć resztę kary.

× **Rzym** 17-go lutego.—Profesor de Martino ogłasza pismo, w którem konstatuje ciągłe polepszanie się zdrowia królowej.

× **Monachjum** 17-go lutego. — Ministerjum spraw wewnętrznych przedłożyło izbom deputowanych pismo, skreślające niedostatek w okręgach Unterfranken i Aschaffenburg i żądające uchwalenia 150,000 marek na ulżenie niedoli.

× **Berlin** 17-go lutego.—Koło polskie w parlamencie niemieckim już się utworzyło; prezesem jest ks. Roman Czartoryski, wiceprezesem p. Magdziński, sekretarzami pp. Leon Czarliński i Michał Szczaniecki.

× **Berlin** 17-go lutego. — Wczoraj odbył się w pałacu książąt Radziwiłłów chrzest ks. Antoniego Radziwiłła, który się urodził 6-go lutego. Ceremonji dopełnił kapelan dywizji Themmert. Dziecku nadano imię: Wilhelm, Henryk, Janusz, Stanisław. Do chrztu trzymali cesarz i cesarzowa.

× **Wrocław** 17-go lutego. — *Breslauer Ztng* donosi, że w kopalni Szarlej przy wypłacie zaszły nieporządki. Dom górniczy zburzono, pisma zniszczono, a urzędników pobito. Kasa z pieniędzmi do wypłat gdzieś się zapodziała. Dla przywrócenia porządku sprowadzono siłę wojskową.

× **Wiedeń** 17-go lutego. — Kwestja ministerjalna zdaje się zbliżać do końca. Twierdzą, że do jutra, tj. dnia 18 b. m., nowi ministrowie będą już zamianowani. Ministrem wyznań i oświaty zostać ma br. Eybesfeld, ministrem finansów Ender. Mówią, że i kołu polskiemu ofiarowano jedną tekę, mianowicie ministerstwo finansów.

× **Wiedeń** 17-go lutego.—Komisja lekarska, złożona z profesorów tutejszego medycznego wydziału: dr Brücke, dr Billrotha, dr Ducheka, dr Bambergera, dr Heschla, dr Schlugera, dr Strickera, dr Leidesdorfa, dr Meynerta, dr Rosenthala, dr Benedikta, dr Nowaka i dr Obersteinera, orzekła, że produkcje magnetyzera Hansena odbywane na *„mediach“* są szkodliwe dla zdrowia tychże; wskutek tego zabroni prawdopodobnie policja dalszych przedstawień Hansenowi.

× **Kraków** 17-go lutego.—Na miejsce hr. Mieroszewskiego kandyduje o krzesło poselskie w radzie państwa w okręgu wyborczym gmin wiejskich Chrzanowa p. Stanisław Kozmian, redaktor miejscowego dziennika. Również ubiega się o mandat w tym samym okręgu ks. Golda. Wybór p. Koźmiana zapewniony.

× **Lwów** 17-go lutego. — *Dziennikowi polskiemu* donoszą z Wiednia, że większość koła polskiego oświadczyła się za tem, żeby przy uzupełnieniu ministerstwa umiarkowanej frakcji wiernokonstytucyjnej nie pomijano.

× **Sztokholm** 17-go lutego.—Szwecja w końcu roku 1878 liczyła 4,531,863 mieszkańców; liczba małżeństw zmiejszyła się nieco (zawarto 29,151 związków małżeńskich).

× **Bukareszt** 17 lutego.—Miasta Braiła, Galacz, Kistendże, Sulina i Tuldża uznane zostały jako wolne zatoki.

× **Petersburg** 17-go lutego.—*Gołos* donosi, iż w obwodzie Korczewy, w gubernji twerskiej, od maja do 30 grudnia r. z. zrabowano 11 kościołów. Kradzieże te zdają się być dokonane przez jedną i tę samą nieznaną bandę. W dniu 30 grudnia przyaresztowano kilka indywiduów, podejrzanych o udział w wspomnianych rabunkach, lecz te wypierają się stanowczo wszelkiego udziału.

× **Rjazań** 17-go lutego. — Liczba osób zapadających na ospę zwiększa się z dniem każdym; komitet sanitarny zażądał otwarcia specjalnego szpitala.

Przegląd polityczny.

Wcześniej aniżeliśmy się spodziewali dopełnionym został gabinet austrjacki dwoma nowymi ministrami. Dotychczasowy naczelnik wydziału spraw oświaty publicznej, który tylko prowizorycznie w ostatnich czasach urząd ten spełniał, został uwolniony po długoletniej służbie. Następcą p. Stremayera zamianowany został dotychczasowy namiestnik Konrad Eybesfeld Minister finansów, Chartek, obdarzony orderem żelaznej korony II-iej klasy w uznaniu położonych zasług ustąpił miejsca p. Kriegsauowi, który pomimo opozycji pewnych frakcyj ministerjalnych dostał się do gabinetu. Nie wiemy jeszcze, w jaki sposób dzienniki wiedeńskie przyjęły te zmiany w ministerjum. *Fremdenblatt* wcześniej od innych okazał się zawiadomionym o ewentualnem zamianowaniu Eybesfelda i Kriegsaua; obecnie gabinet ma już charakter stanowczy, a nie łatwa to była sprawa zachować mu cechę koalicyjną, jak tego hr. Taaffe pragnął. O nowych osobistościach, powołanych do pełnienia tak ważnych funkcyj w Rządzie, nic jeszcze powiedzieć nie możemy.

Pester. Lloyd, zastanawiając się nad mową tronową Cesarza niemieckiego, robi uwagę, iż dlatego nie było w niej wzmianki żadnej o związku z Austrją, że nie książe Bismark, ale sam Cesarz mowę tę wygłaszał.

National Ztg., zapowiada, jako rehabilitację, ewentualne wyjaśnienia ks. kanclerza w kwestji konferencyj wiedeńskich, które książę zamierza dać przy najbliższej sposobności w parlamencie. Wspomniany dziennik spodziewa się także, że kanclerz wytłómaczy apokaliptyzm znaczenia końcowego ustępu mowy tronowej, na podstawie którego *Daily News* ukuł już wiadomostkę o przyszłem przymierzu austro-niemiecko-angielskiem.

Wybór hr. Boytzenburga na prezesa rady państwa w Berlinie zepsuł humor stronnictwu narodowo-liberalnemu; zarzucają temu wyborowi brak wszelkiej poważniejszej podstawy politycznej. Konserwatyści zaś nie cieszą się bardzo z tego zwycięztwa i dość obojętnie przyjęli o niem wiadomość.

Wizyta jen. Werdera, posła niemieckiego w Petersburgu, u cesarza, wizyta hr. Beusta, posła austryjackiego u prezydenta republiki Grévy'ego, przyjazd francuskiego jenerała Fleury do Petersburga, stanowią obecnie w prasie zagranicznej przedmiot rozwagi i dociekań. Bądź co bądź szczegóły te i szczególiki świadczą o rachu dyplomatycznym pomiędzy ważniejszemi ogniskami polityki europejskiej.

Konserwatywne dzienniki francuskie zapowiadają nowe przesilenie ministerjalne, do którego teraz po ustaleniu pozycji przez p. Freycineta w sprawie ogólnej amnestji, mniej niż kiedykolwiek powodów istnieje.

Mimo to przepowiadają rychłe ustąpienie trzech członków gabinetu: pp. Jaureguisberry, Depère i Carot. Na miejsce tych dwóch ostatnich miałby wejść do gabinetu p. Challemel-Lacour, nie mający jakoś szczęścia do wyższej karjery, pomimo przyjaźni i protekcji p. Gambetty i p. Brisson jako minister sprawiedliwości. Nie można się dziwić, że reakcjonistom chodzi o nadanie rządowi radykalniejszej cechy, bo to woda na ich młyn. Opinja publiczna wtedy chętniejby do nich się zwróciła, gdyby republikanie za daleko chcieli się posunąć.

W angielskiej Izbie deputowanych poruszono w ostatnich dniach kwestję trójprzymierza, istniejącego od r. 1856 między Austrją, Anglją i Francją, a mającego na celu utrzymanie niepodzielnej Turcji. Sir Wiliam Harcout zapytał rząd, czy to przymierze istnieje jeszcze, czy też skutkiem zawarcia traktatu berlińskiego zniesionem zostało, na co kanclerz skarbu odpowiedział, że traktat z r. 1856 został wprawdzie na drugi plan odsunięty, ale prawnie istnieć nie przestał. Na zapytanie wszelako, czy rząd uważa się tym traktatem zobowiązany, kanclerz nie chciał dać stanowczej odpowiedzi. O ewentualnem przymierzu z Persją coraz więcej szczegółów podają dzienniki angielskie. Podstawą układów, prowadzonych z szachem, mają być trzy główne warunki: 1) zajęcie Heratu przez mięszaną persko-angielską załogę; 2) oznaczenie granicy perskiej sięgającej po Herat i 3) zawarcie traktatu zaczepno-odpornego między Anglją a Persją.

Perskie wojsko miałoby zająć miasto same, angielskie zaś cytadelę pod dowództwem angielskiego jenerała i dzielnych oficerów królowej. Persja zobowiązałaby się zaprowiantowywać anglików, w danym wypadku pozwolić na przemarsz angielskich sił zbrojnych przez swoje terytorjum, Anglja zaś za to przyrzekłaby poparcie swoje szachowi, gdyby ewentualnie Rosja po zajęciu Merwu chciała wkroczyć do Heratu albo Afghanistanu, lub odważyć się nawet na wyprawę przeciw Indjom. Wszystkie te wersje, podawane na ślepo przez dzienniki zagraniczne, potrzebują jeszcze sprawdzenia.

Z Włoch donoszą o powołaniu 26 senatorów do izby wyższej, którzy w myśl rządu mają poprzeć sprawę podatku od mlewa i polepszyć wewnętrzną sytuację. O zdrowiu królowej Małgorzaty, którą dzienniki zagraniczne skazały na nieuleczalną chorobę nerwową, *Gazetta Piemontese* zamieszcza bardzo pomyślne wiadomości. Dostojna pani ma się znacznie lepiej i prawie do normalnego stanu powróciła; jeżeli nie udziela się tak jak dawniej życiu towarzyskiemu, to dlatego tylko, aby nie popaść w recydywę i nie unużyć się zanadto.

Telegram z Rzymu przyniósł w streszczeniu encyklikę papieża, wydaną przed kilku dniami w sprawie świętości małżeństwa.

Leon XIII traktuje małżenstwo, jako kwestję jedynie tylko w swoim prawnym i sakramentalnym charakterze do kościoła należącą; porusza też sprawę jego nietykalności i odpiera wszystkie argumenta przez dzisiejszych i dawniejszych reformatorów za rozwodem stawiane.

Na półwyspie bałkańskim zastój chwilowy w rozwoju poszczególnych interesów i stosunków. Czarnogórcy jakoś nie bardzo spieszą się teraz z rozwiązaniem kwestji spornej, a w Konstantynopolu podobno komisja wojskowa pod przewodnictwem Savasa paszy określiła nową granicę, z której książę Mikołaj, według orzeczenia telegramu, mógłby być zadowolony.

Wiadomości z Bulgarji przekonywają, że partja liberalna, która spowodowała rozwiązanie ostatniej skupczyny, po ponownych wyborach znowu stanowić będzie większość w izbie. Przewódca tej partji, Karawełow, zwołał swoich stronników do Ruszczuku na dzień 18 b. m., w celu naradzenia się nad dalszą taktyką.

Pester Lloyd dowiaduje się z Konstantynopola, jakoby sułtan podpisał ukaz, mocą którego Savfet pasza ministrem spraw zewnętrznych, Said wewnętrznych, a Mahmud Nedim prezesem gabinetu zamianowanym został. Hafiz pasza ma być gubernatorem stolicy. Urzędownie o tych rozporządzeniach do dnia wczorajszego nic jeszcze nie ogłoszono.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 19-go.— Według *Now. Wrem.*, eksplozja miała miejsce pod salą jadalną pałacu Zimowego, w której właśnie odbyć się miał o godzinie 6 familijny obiad Cesarski, szczęśliwym jednak wypadkiem obiad odłożony został na pół godziny. Wybuch nastąpił w tej samej właśnie chwili, gdy Najjaśniejszy Pan w towarzystwie księcia heskiego i bulgarskiego przez jedne drzwi, rodzina zaś Cesarska z wyjątkiem chorej Cesarzowej, przez drugie drzwi weszli do sali. W suterenach, gdzie znajdował się centralny aparat do ogrzewania pałacu, nastąpił wybuch, który był tak silny, że sklepienia suteryn jakoteż odwach zapadły się. W cesarskim pokoju jadalnym naczynia stołowe popadały, dwóch służących ranionych, posadzka pokrzywiła się; mnóstwo szyb potłuczonych w pałacu zimowym, jakoteż w domach sąsiednich na wybrzeżu Newy świadczy o ogromnej sile wybuchu, po którym nastąpiła zupełna ciemność, gaz bowiem zgasł. Cesarz zachował spokój i zimną krew.

Petersburg 19.—W rozkazie dziennym do wojsk jenerała Hurki powiedziano: „Wczoraj (17 b. m.), około godziny 7-ej wieczorem, pod głównym odwachem pałacu zimowego wybuchła eksplozja spowodowana spaleniem silnego ładunku dynamitu. Niecny złoczyńca knuł widocznie piekielny plan zamachu na uświęconą Osobę Cesarza i na wykonanie jego wybrał czas Najwyższego obiadu, kierując prąd wybuchu na Cesarską salę jadalną. Bóg uratował drogie życie Pomazańca Swego, a nam wszystkim jeszcze raz okazał tem wielką łaskę Swoją.“

Petersburg 19-go. — Dzisiejszy *Gołos* wyraża nadzieję, że szczegóły wypadku w pałacu zimowym rychło ogłoszone zostaną. Dziennik uważa za niestosowne rozszerzanie obiegających o tym wypadku pogłosek, ponieważ mogłoby to stać się zawadą dla prowadzącego się śledzwa. *Gołos* podnosi pełne poczucie obowiązku zachowanie się żołnierzy finlandzkiego pułku, którzy jakkolwiek ranni, nie opuścili stanowiska, dopóki nowej warty nie zaciągnięto. Co się tyczy usposobienia ludności, *Gołos* zaznacza, że w biurze redakcji jego osoby prywatne składają liczne ofiary na rzecz rannych żołnierzy.

Berlin 19-go. — W ciągu dnia wczorajszego ambasada rosyjska otrzymała liczne ze wszelkich sfer społecznych wyrażenia współczucia z powodu strasznego wypadku w połacu zimowym, jakoteż zapewnienie szczerej radości z powodu nieudania się planu za łaską Opatrzności. *Reichsanzeiger* pisze: Z Petersburga nadeszła dziś straszna wiadomość o nowym zamachu. Łaskawa Opatrzność i tym razem zniweczyła plan zbrodniczy. Trudno wyrazić oburzenie, jakiem przejmuje niecny czyn, którego ofiarą padło wiele osób. Radość z powodu zachowania życia monarchy, blizko spokrewnionego z naszym domem cesarskim i jego rodziny, znajdzie radosny odgłos w całych Niemczech. Inne dzienniki wieczorne wyrażają w podobny sposób swoje oburzenie z powodu zamachu.

Paryż 19-go.— Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu telegrafował Grévy wprost do Najjaśniejszego Cesarza rosyjskiego. Dzienniki jednomyślnie piętnują nowy zamach.

Rzym 18-go. — Visconti-Venosta interpelować będzie rząd co do stosunków Włoch z Austrją i w sprawie wzmocnienia załóg austryjackich w Tyrolu.

Paryż 18-go. Edhem-pasza ma być mianowany posłem w Paryżu. W Mont-Valerien znaleziono rachunki z wojny meksykańskiej.

Petersburg 18-go. — Zapewniają tu, że szach zaprzecza zawarciu jakiegokolwiek układu z Angliją w sprawie Heratu. Odnośną notę otrzymano tu z Teheranu dnia 12 b. m.

Wiedeń 18-go. — Radca dworu Badovinac, naczelnik zarządu cywilnego w Bośnji, bawiący obecnie tutaj, nie powróci już na swe stanowisko z powodu różnic z komisją bośniacką.

Cetynja 18-go. — Rząd czarnogórski oświadczył posłowi włoskiemu, że nie może przyjąć pośrednictwa, gdyż nie ustąpi od przyznanego mu na kongresie berlińskim terrytorjum.

Berlin 18 go. — W kołach parlamentarnych oczekują ważnych oświadczeń ks. Bismarcka, który podnieść ma energicznie korzyści i znaczenie stosunków Niemiec z Austrją. Cesarz Wilhelm był wczoraj na obiedzie u ambasadora austryjackiego.

Paryż 18-go. — Na posiedzeniu senatu zarzucił Jules Ferry Simonowi systematyczny pesymizm. Jules Simon oświadczył, że wyraził tylko swoje spostrzeżenia w sposób umiarkowany.

— Ani kawa, ani herbata nie stanowią napoju, któryby i wzmacniał siły i był pożywnym. Za granicą w wielkiem użyciu jest **kakao**, które, oprócz pożywnych, ma własności lecznicze. Osobliwie dzieci anemiczne i osoby w wieku podeszłym, za jedyny napój rano i przed obiadem, mają sobie zalecane kakao, które smakiem i zupełnym brakiem narkotycznych pierwiastków, absolutną mają wyższość nad innemi napojami używanemi na ranne śniadanie. Otóż dziś, gdy na warunki hygieniczne, dzięki zdrowym zasadom szerzonym przez światły stan lekarski, rodziny nasze coraz większą zwracają uwagę, — rugowanie denerwujących ziół lub narkotycznych napojów staje się rzeczą coraz częstszą, i kakao coraz w większe wchodzi użycie.

Jak wiadomo, za napój używa się wywar z łupinek kakaowych, przeważnie zalecanych dla dzieci; przyrządzenie jest bardzo łatwe. Łupinki te przygotowuje fabryka czekolady p. Wedla, mieszcząca się przy ulicy Szpitalnej w domu własnym. Produkuje ona dwojakiego rodzaju łupinki: gatunek zwyczajny funt kop. 10 i lepszy, tak zwana „herbata kakaowa" funt kop. 20. Każda paczka mieści opis użycia. Pocztą wyseła się próbki na żądanie. Zdrowy zatem, prawie że leczniczy napój, celujący smakiem przechodzącym smak innych napojów, jest przytem tak tanim, że każdemu, bez wyjątku, umożliwia używanie łupinek kakaowych. Zwracamy na to uwagę każdego dbającego o swe zdrowie i zdrowie swych dzieci.—3502—1

— Miasto nasze rozwija się wciąż, a sklepy i różne zakłady coraz świetniejszy przybierają wygląd. W liczbie zakładów, które ostatniemi czasy urządzone zostały prawdziwie z komfortem, wymienić należy znaną warszawianom od lat 10-ciu aptekę p. ***Huberta*** na placu Grzybowskim nr 10. Apteka owa została w tych dniach odnowioną z gruntu i przedstawia obecnie elegancką a pełną wykwintu całość. Nadmienić trzeba, iż roboty stolarskie przy odnowieniu zakładu wykonał p. T. Deduchowski, szklarskie p. Bystrzanowski, malarskie p. Horoszewicz, kryształy dostarczyła znana fabryka p. Hordliczko. —3539—1

— ***J. Brykowski,*** dentysta, przyjmuje od 10 tej do 6-tej wieczór, zaś biednym udziela porady od 9-tej do 10-tej zrana bezpłatnie do 15-go marca 1880 roku. —3442—2—3

— ***Dentysta Herman Neumark (OJCIEC)*** powrócił ***z zagranicy*** i zajął mieszkanie przy ulicy ***Długiej nr 31,*** gdzie przyjmuje pacjentów od 10-tej zrana do 4 po południu. 1965

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Człowiek, który pisał list 29 stycznia, powinien osobiście przedstawić się adresantowi. —3372—3—3

— ***Węgle kamienne,*** hurtowo i detalicznie (najmniej 10 kor.) poleca po cenach taksą przepisanych, ***Bernard Lauterbach,*** *Leszno nr 8.* —3200—3—12

— *W zakładzie nauki rzemiosł i rękodzieł dla kobiet,* ***Chmielna nr 18,*** zaczyna się ***kurs buchalterji,*** wykład profesora szkoły handlowej. Na ten kurs, jakoteż na świeżo zaczęte kursa ***kroju sukien*** i ***bielizny*** przyjmują się zapisy od 2 po południu. —2608—4—6

TEATR WIELKI.

Dziś: Katarzyna córka bandyty.
Jutro: Afrykanka (ab. zawieszony).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Mieszczanie na prowincji.
Jutro: Pozytywni.

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej
z dnia 18 lutego 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	155 — 165
	średnia	130 — 150
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	113 — 114
	średnie	105 — 111
	ordynaryjne	100 — —
Jęczmień:	wyborowy	101 — 104
	średni	92 — 98
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	92 — 98
	średni	85 — 91
	ordynaryjny	80 — —
Groch:		90 — 105
Gryka:		80 — 90
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	115 — 133
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 4 c. 9.

— Dziś rano zimna st. 12 w południe zimna st. 7.

Cena okowity z dnia 19 lutego.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.34⁹, garniec rs. 2.39.

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 19-go lutego 1880 roku.

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	136.80—87½ —95.—137.10 25	137.10	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.30	9.30	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	111 — 111 15	111.30	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	118.50. 80	119.10	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g. żądano	z końcem g. płac.
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.—98.40	98.60	—.—
„ „ „ „ małe	—.—	98.30	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	91.75	—.—
„ „ „ „ II.	—.—	91.70	—.—
„ „ „ „ III.	91.25	91.40	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże	—.—	85.80	—.—
„ „ małe	—.—	85.80	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866	228.50	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs.100	—.—	91.15	—.—
II „ „ rs.100	91.—	91.15	—.—
III „ „ rs.100	—.—	91.15	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem giet. żądano	z końcem giet. płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	280 —	281.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz:	314.—	317.—	265.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	740.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	300.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	690.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zwier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 62²/₉ nowych 79¹/₆ zastawnych m. Warszawy serji I i II 191²/₃ m. Łodzi 151⁷/₁₈ listów likwidacyjnych 86²/₃ obligów skarbowych 153¹/₃ pożyczki prem. 1-ej emisji 50 drugiej emisji 216²/₃
Monety: Półimperjały rs. —.— —.— Sztuki 20 frankowe rs. —.— —.— marki niemieckie rs. kop. — pruskie bilety bankowe rs. k. bankowe guldeny austryjackie rs. kop. —

KANTOR KOMISSOWY
pod firmą
„Sala Licytacyjna Prywatna."
Miodowa Nr 11—13.

zawiadamia, że co Wtorek i Piątek, odbywać się będzie w tejże Sali **publiczna licytacja.** W Sali są do sprzedania Maszyny do szycia rękawiczek, do zwykłego szycia i Maszyna do robienia pończoch, jakoteż Garnitury Mebli, Meble gięte, garderoba męzka i damska, żyrandole, bronzy i porcelana.

Potrzebne są **3,000 sążni drzewa,** w połowie twardego, w połowie miękkiego, z odstawą przez cały rok **franco,** stacja Warszawa D. Ż. W.-W. Oferty przyjmuje Sala Licytacyjna.

Sala potrzebuje **Obówia męzkiego i damskiego.** K—3346—1—1

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych
S. SAMUELSOHNA
W WARSZAWIE,
Nowolipki Nr 2, róg Nalewek, na 1-m piętrze,

poleca pp. **Handlującym, Fabrykantom i Rzemieślnikom,** otrzymane świeżo w znacznym wyborze i po cenach przystępnych:
Bicze parokonne i czterokonne.
Spicruty do konnej jazdy.
Skórę amerykańską w różnych gatunkach.
Ceratę barchanową w najlepszym gatunku, oraz wszelkie tym podobne artykuły. K—3503—1—3

ADMINISTRACJA
Fabryki PRZETWORÓW z KARTOFLI
w Mieczkowie
pod Łodzią,

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, że wyłączną sprzedaż komissową swych wyrobów powierzyła **Domowi Handlowemu ERNEST GAY w Warszawie.**

Starczewski.
Mieczkowski.

W powołaniu się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić, że wszelkie **zamówienia na wyroby z Fabryki Mieczków,** jako to: mączkę, oraz krochmal w różnych gatunkach i t. p., **przyjmowane będą w Kantorze moim przy ulicy Włodzimierskiej Nr 11 lit. a.**
K—3505—1—3

Ernest Gay.

Podaje się do wiadomości JW. i WW. Pań i Panów, oraz Panów handlujących, że przy więzieniach Warszawskich otworzono

Fabrykę Cholewek i Obuwia damskiego, męzkiego i dziecinnego.

Zarząd fabryki pragnąc zjednać sobie jak najrozleglejsze uznanie tak w kraju jak i za jego granicami, wziął za podstawę uwzględnienie warunków **trwałości i elegancji** i postanowił nieustannie czuwać nad rozwojem w tym kierunku; rozporządzając odpowiedniemi ku temu siłami, ma głęboką nadzieję, godnie wywiązać się z przedsięwziętego zadania.—**Dobór materjałów i staranność w wykonczeniu przy bardzo przystępnych cenach,** pozwoli niewątpliwie zyskać wkrótce pochlebną opinję Szanownej Publiki.— Kantor Zarządu dla sprzedaży hurtowej i detalicznej, mieści się przy ulicy Dzielnej pod Nrem 20. K—3500—1—10

Przy ulicy Czerniakowskiej Nr 62, otwarte zostały dla Publiczności

Nowa Łaźnia parowa i Wanny.

Łazienki zbudowane są w miejscu takiem, gdzie ścieki miejskie nie wpadają do Wisły, przeto woda zatruta odpadkami odpływającemi z kanałów miejskich, niema do nich przystępu.

Woda Wiślana w tym zakładzie używana, przechodzi przez filtry, zawsze więc czysta.—Para jaką łaźnia wydziela, jest lekką i gorąca.

CENY:

1. **Ogólna łaźnia po kop. 6.**	(**Osobowa łaźnia rs. 1.**	
2. « « « « **12.**	) **1. Wanny . . . .**	**kop. 40.**
3. « « « « **30.**	(**2. Abonament. . .**	**« 30.**

Wkrótce otwarte zostaną **Łaźnie żeńskie,** także osobowe i wanny tańsze. **Zakład otwarty codziennie od godz. 8 rano do 10-tej wieczorem, w Niedzielę zaś do 12-tej w południe.** K—3100—5—6

DOM

pod **Nrem 101** na Nowej Pradze, przy ulicy Kowalskiej, jest do sprzedania z wolnej ręki, na korzystnych warunkach.—Wiadomość na miejscu u pana Piotra Rogińskiego.
D—2845—2—3

Przejazd Nr 9. Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Apartament

na drugiem piętrze od frontu, wykwintnie odrestaurowany, 8 pokoi, przedpokój, salon o 3 oknach, z obszernym gabinetem kąpielowym, łazienka, z kuchnią z wodociągami i zlewami, warsztatami. — Wiadomość na miejscu, trzy... D—2980—2—6

Są do sprzedania

prawie nowe, wojskowe rzeczy: **Płaszcz** z peleryną, **dwa Palta** kastorowe, **dwa Surduty, Kitel i dwie Kamizelki** na starszego mężczyznę, także **Sukmia** dzikiego koloru, wełniana, na szczupłą osobę, **Palto i Talma** kastorowe, damskie, **Szal** biały tęczowy, **Chustka** duża błękitna, jedwabnej wełny; od godziny 10 zrana do 5 po południu można przychodzić.—Ulica Krucza Nr domu 10b, w oficynie na prawo, Nr mieszkania 11, tamże przyjmują **Pończochy** do podrabiania. D—2822—2—3

Jest do wynajęcia od Wielkiejnocy

Warsztat dla Ślusarza,

dość obszerny, może do tego być i mieszkanie.—Ulica Hoża Nr 35. D2—3—2820—

NOWOŚĆ PARYZKA

potrzebna każdemu z WW. Obywateli, Bankierów, Adwokatów, Notarjuszów, Kasjerów, Fabrykantów, Kupców, i t. d.

CLASSE-FEUILLES

te mała maszynki metalowe, łatwe i poręczne, są nadzwyczaj użyteczne do klassyfikowania i ułożenia razem silnie wszelkich papierów i tkanin, niemając potrzeby takowych **zeszywać, kleić, ani też dziurawić,** i co właśnie ułatwia wyjęcie, dodanie lub zmianę porządku klassyfikowania, nie zostawiając na wyjętych sztukach, **ani dziur, ani rozdarć,** jakich uniknąć niemożna, przy systemach muterkowym, pręcikowym i szpilkowym, (od 50 kop. podług wielkości).

Engrigène

Papier Chemiczny Frannuzki, za pomocą którego i wody zwyczajnej, otrzymuje się natychmiast doskonały atrament czarny, fijołkowy, niebieski, czerwony, albo do kopjowania, zawsze przezroczysty i nie niszczący wcale piór stalowych, (10, 15 i 20 kop. arkusz).

Główny Skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga.
D—2503—5—15

Bryczka

nowa pojedynka i **Skrzynia** o kuta 5-ciokorcowa, na obrok, za rs. 80, do sprzedania.— Także do odstąpienia **Skład Wapna i Węgla.** — Wiadomość Grzybowska Nr 29, stróż wskaże. D—3509—1—3

Jest do sprzedania, lub zamiany na dom,

Majątek Ziemski,

pod Warszawą, bez służebności, rozległy 23 włók, z lasem i łąkami, inwentarzem żywym i martwym, z budynkami murowanemi, ogrodem, parkiem i stawem zarybionym, na warunkach przystępnych. Majątek ten, może być także rozparcellowany na włóki.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 3, między godziną 4-tą a 6-tą po południu.
D—3529—1—3

Nowozałożony Zakład różnego rodzaju

WYNALAZKÓW

a mianowicie:

1) **KNOTKI SZKLANNE,** zastępujące woskowe, (nie wypalające się), do oliwy, używane w nocy i przed obrazami.

2) **Lak amerykański,** do klejenia wszelkiego rodzaju potłuczonych naczyń szklannych, porcelanowych i marmurowych, klejenie tym lakiem nadzwyczaj trwałe.

3) **Płyn bursztynowy,** do klejenia kryształu, w momencie wysychający i nie pozostawiający żadnych śladów sklejenia.

Na próbę skleja się potłuczone naczynia bezpłatnie, przyjmuje się wszelkie reparacje.

Oprócz tych przedmiotów znajduje się na składzie wielki zapas różnych wynalazków niezbędnych dla każdego;—przy kupnie pokazuje próby użycia każdego przedmiotu.

Cena każdego przedmiotu: za 1 tuzin rs. 1 kop. 50, a pojedyńczo każdy przedmiot 20 kop. płyn bursztynowy 50 kop.

Przysposabianie i sprzedaż środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Śmierć Pluskwom!!!

nadzwyczaj skuteczny do wyniszczenia pluskiew i różnego robactwa, gina raz na zawsze.—**K. EJZENBERG.** — **Nowy-Świat Nr 3,** naprzeciwko Straży Ogniowej.
D—2902—3—6

Niańka z profesji,

w średnim wieku, z dobremi świadectwami, potrzebną jest zara. — Wiadomość u Właściciela domu, Leszno Nr 21. D2—2—3161—

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą

A. LUBELSKI i S-ka,
Nr 15. Miodowa Nr 15.

Otrzymał:
Serwety ceratowe białe odpasowane i na łokcie; **Ceraty** wszelkiego rodzaju; **Skórę Amerykańską** na pokrycie mebli, oraz **Patarafki ceratowe** w wielkim wyborze.
CENY Najprzystępniejsze.
K4—6—2655—

Do najęcia zaraz

Stajnia i wozownia

Plac na węgle, wozy, lub t. p. zakład. Ogród owocowo-warzywny. Od 1-go Kwietnia kilka mniejszych mieszkań. Nowolipie 2428/34, u Właścicielki D2—3—2882—

POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem, z meblami, lub bez, do wynajęcia zaraz. — Ulica Biała róg Ogrodowej Nr 8, mieszkania Nr 15, 2-gie piętro od frontu. D3—3—2583—

Komora Główna Składowa Warszawska,

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu 13 (25) Lutego r. b., t. j. w Środę i dni następnych, z wyjątkiem świąt, od godziny 10 zrana, w Gmachu Komory, przy ulicy Chmielnej pod Nr 1555, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację skonfiskowanych towarów: jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych, bawełnianych, tiulu, koronek, młotków żelaznych, drzewa kosztownych gatunków, sardynek i konserwów w puszkach blaszanych, tudzież płótna lnianego białego i takichże chustek do nosa, oraz rozmaitych innych towarów, których szacunkowa wartość wynosi w ogóle około 6,500 rs.
D—2—2—3041

Ważna wiadomość dla Dam!

Po dwuletniem studjowaniu w Paryżu otwieram Zakład

Kroju Sukień

i wszelkich fasonów. W 8 lekcjach podejmuję się kompletnie wyuczyć osoby niemające żadnych zasad. Wyrachowanie to techniczne P. Burżoa, tak zrozumiałe, że uczennica po 4 lekcjach krająć może bez poprawki; nie potrzeba dzieł i 1,000 rycin, gdyż na wyrachowaniu stanika opiera się cała nauka co żurnal przyniesie może. — Była Nauczycielka Instytutu w Nowej-Aleksandrji (Puławach)
ZALESKA.
Nr 97, plac Zygmunta, gdzie Apteka.
D2—5—2917—

Najlepiej i najtaniej reperuje

MASZYNY do SZYCIA
W. J. Olszewski,

wszystkich systemów i do robienia pończoch z możliwym pośpiechem, oraz pośredniczy w kupnie i sprzedaży. — Ulica Senatorska Nr 20, wprost kościoła w drugim dziedzińcu, na lewo szyld. D3—12—3034—

WYŻYMACZKI

w różnych wielkościach najnowszego systemu z Gwarancją, po cenach fabrycznych, polecają:

F. Wierzbicki & Comp.
Róg Wierzbowej i Trębackiej.
D—2640—5—12

LOKAL

złożony z 3-ch Pokoi z balkonem, przedpokoju, kuchni, piwnicy, drwalek, na 1-szem piętrze, suchy, ciepły, do wydzierżawienia od od 1 Kwietnia r. b. — Bliższa wiadomość u Rządcy domu Nr 6, ulica Bednarska.
D—2775—2—3

Zaraz do odstąpienia

SKLEP

z szafami magazynowemi.—Ulica Elektoralna Nr 28, wiadomość u stróża. D—2566—3—3

Sklep Wiktuałów

do sprzedania. — Złota Nr 41.
D3—4—2943—

Pokoje umeblowane.

Chmielna Nr 33, 1-sze piętro od frontu, mieszkania Nr 3. D3—3—3159—

Rs. 10 nagrody.

Dnia 17 b. m., o godzinie 8 wieczorem, jadąc od dworca Petersburskiej kolei do mostu Aleksandryjskiego, zgubiono z sanek **zawiniątko,** szerokiemi rzemieniami opasane, zawierające pled czyli szal gruby wełniany bronzowy, na jednej, a w czerwoną kratę na drugiej stronie, oraz małą poduszkę w białej powłoczce z cyframi T. W. — Uprasza się o odniesienie na ulicę Erywańską Nr 4 a, mieszkania 1. —3468—2—3

Nagrody rs. 25.

W Piątek, t. j. dnia 13 b. m., idąc Włodzimierską ulicą, Nowym-Światem do Alei Jerozolimskiej,

zgubiono rs. 350.

Łaskawy znalazca za powyższą nagrodą, raczy zwrócić na ulicę Włodzimierską Nr 4, w bramie na lewo, na dole. K—3389—2—3

Prawdziwa

MĄCZKA MLECZNA NESTLE'A

Cena PUSZKI MĄCZKI Rs. 1.

DO KARMIENIA DZIECI,
używana przez Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie,
oraz

Mleko Szwajcarskie
ZGĘSZCZONE
NESTLE'A.

Cena PUSZKI MLEKA kop. 75. | Cena PUSZKI MLEKA kop. 75.

Składy w Warszawie: u PP. J. Mrozowskiego, W. A. Zeuschner'a, A. F. Galleg'o, L. Spiess'a i Syna, K. Sierzputowskiego, H. Welt'a, Feliksa Sztegnera, (Apt. Dworu J. C. Kr. M.), L. Zemińskiego, H. Kucharzewskiego, Adolfa Schmidt'a, Braci Wróbel, Sowińskiego i Szulca, oraz we wszystkich aptekach w Warszawie i na prowincji.

Reprezentant na Warszawę i Królestwo Polskie
A. Galewski
w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 31.

Główny Agent na Cesarstwo Rossyjskie: Александръ Венцель

Upraszam Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na to, że za prawdziwość tych tylko puszek zaręczam, które są zaopatrzone w stempel niebieski i podpis pana **Aleksandra Wenzel,** Generalnego Agenta mojego na Rossję.
—12—21002— **Henri Nestlé, Vevey (Szwajcarja).**

Ceny Węgli i Drzewa
W Składach F. Łapińskiego
w Warszawie.

Węgle najlepsze grube z odstawą, korzec	po rs.	1	kop. 10
„ z własnej kopalni „Jan." gruby z odstawą korzec	„	1	„ 5
„ „ „ kostkowy „ „	„	1	„ —
„ drzewne do samowarów „ „	„	1	„ 20
„ kowalskie franco Skład Główny za pud.	„	—	„ 25
Drzewo sosnowe szczapowe z odstawą po.	„	16	„ —
„ Olszowe „ „ „	„	17	„ —
„ brzozowe „ „ „	„	18	„ —

Za porąbanie drzewa dolicza się po rs. 1 do każdego sążnia. Dostawa w Wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.

Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o kop. **10** na korcu a o rs. **1** na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.
Kantor i Skład Główny, Jerozolimska Nr 35.
21—0 — 20343 —

Nowo-otworzony Handel Farb
Henryka Jabłońskiego i S-ki
ulica Grzybowska Nr 15,
ma zaszczyt polecić:

Oliwę Nicejską Vierge, w dobrym gatunku; Oliwę do palenia i maszyn; Olej rzepakowy; Spirytus octowy; Sodę do prania; Farbki do bielizny; Krochmal, Mydło, Świece łojowe i stearynowe Newskie; Farby olejne, Lakiery, Massy i Zaprawy do podłóg; Nafta Amerykańska, garniec 60 kop. i drugi gatunek 55 kop.
к—3342—2—3

Obiady Prywatne
przyrządzane na maśle, czysto i zdrowo, po przystępnej cenie.—Ulica Świętokrzyzka Nr 11, na dole w prawej oficynie. D—2896—3—3

9,000 Rs.
jest do umieszczenia zaraz po Towarzystwie na Nr 1 hypoteki domu murowanego.—Adresa zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. H. B. 5. D2—3—3201—

PLAC
jest do sprzedania, przy ulicy Pięknej.—Wiadomość bliższa, ulica Pańska Nr 11, w Kantorze od godz. 9-tej do 12-tej.
D—3245—2—4

Zaraz jest do wynajęcia
Salon Duży
umeblowany, z fortepianem, z osobnem wejściem, opałem i usługą, na dole, od frontu.—Ulica Ciepła Nr 4. D—3324—2—2

Jest do odstąpienia z powodu słabości Właścicielki
Sklep Wiktuałów
Przy ulicy Chłodnej Nr 32. D—2934—2—2

Koniczynę czerwoną, białą, Tymoteusz, Szporek, etc.
Kupuje w każdej ilości i prosi o nadsyłanie prób
Zakład Rolniczo-Przemysłowy
Hermana Goldenring,
w Warszawie, ulica **Miodowa** Nr **5.**
D8—10—27446—

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę
Meble Orzechowe,
Garnitur brokatelą kryty, oraz 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Garnitur francuzki, Stoliki do kart, Szeslong skórą kryty, para Łóżek i 2 Lustra. — Ulica Chmielna Nr 62a, trzeci dom od Sosnowej, w oficynie na dole, mieszk. 7. D—3149—2—3

Sklep Wiktuałów
do sprzedania, za rs. 150, z urządzeniem i Towarem i Patentem.—Ulica Wolność Nr 3, róg Żytniej. D—3146—2—3

OSOBA
przybyła z prowincji, życzyłaby sobie objąć miejsce zarządu gospodarstwa domowego tu w Warszawie lub na wsi. — Adresy uprasza się zostawić w Redakcji pod lit. P. N.
к—3250—2—3

Z kaucją rs. 6,000
AGRONOM
Szkoły agronomicznej w Proskau na Szlązku, który przez lat 16 zarządzał tak w Księztwie Poznańskiem jak i w Królestwie Polskiem większemi majątkami, poszukuje posady od Ś-go Jana t. r. — Bliższą wiadomość w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. K. K. Nr 242, gdzie złożono curiculum vitae i rekomendacje.
к—3347—2—7

Oficer wyższych wojsk,
życzy dawać lekcje języka rossyjskiego i konwersacji, mówiący także po polsku, dzieciom w prywatnych domach. — Zgłaszać się można dla porozumienia, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Nr 19, a mieszkania 4, w bramie na prawo; od godz. 12 do 2 codziennie.
к—3319—2—3

LEKCJE TAŃCA
udzielam przez cały post tak u siebie, jako też prywatnie.—Ulica Elektoralna Nr 3.
Art. Bal. **L. ADLER.**
к—3196—2—2

Ważne dla pp. Budowniczych, Inżenierów i uczącej się młodzieży.
Rejsbrety, Rejszyny, Ekierki i inne narzędzia do rysunków potrzebne, wyrabia były pracownik fabryki optyczno-mechanicznej i przyjmuje reperacje tychże, po cenach najtańszych, z poręczeniem za dobroć. Kupującym w większych partjach odstępuję rabat.
Przyjmuję także odnawianie i reparację mebli na miejscu i u siebie.
Nasterski, ulica Oboźna Nr 2.
к—3295—2—6

Handel Win i Delikatesów
JÓZEFA PURWIN
Miodowa Nr 16,
poleca przez cały post codziennie Stokfisz, wszelkie inne Ryby na gorąco i w marynacie, Delikatesy, Kawior, Śledzie pocztowe, Makrelle marynowane i w oliwie, Minogi Elblongskie, Sielawy Augustowskie, Węgorz w marynacie, Łosoś w oliwie, Sardynki w puszkach, Omary, Anschovis i Pasztety Strasburskie.
Również Porter i Piwo Angielskie, Wybór Wina w różnych gatunkach. к—3086—4—4

Znaczny zbiór
Numizmatów Polskich
złotych i srebrnych,
(w wartości kruszcu około 1,400 rubli) jest do sprzedania, w całości. Oglądać można codziennie od 12-tej do 1-szej godziny, ulica Królewska Nr 3, mieszk. 5. к—2727—4—8

Naftę Amerykańską
prawdziwie dobrą, sprzedaje garn. po 55 i 65 kop. i Ligroinę garn. 90 kop., oraz Świece Newskie i innych fabryk, Zapałki, Mydło do prania, oraz toaletowe; Krochmale; Farbki; Oliwa prowancka, do palenia i do maszyn; Ocet; Benzynę; Glicerynę i t. p. artykuły do użytku domowego, z czem poleca się **Skład Farb i Lakierów angielskich A. Bieleckiego, Chłodna Nr 8, wprost kościoła.** к5—6—2724—

Operatorka Odcisków!
operuje odciski najboleśniejsze i zastarzałe bez bólu i użycia ostrych narzędzi, w pięć minut, przyjmuje każdodziennie, z rana od 10 do 12 i od 3 do 5 godziny po południu.—Ulica Niecała Nr 8, parter prawy.
к—3227—2—6 **K. BIELIŃSKA.**

Restauracja
zwana „Pod Mostem" przy ulicy Podwale Nr 13, zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wydaje Obiady, Śniadania, Kolacje i wszelkie jedzenia każdodziennie, oraz Flaki w Niedziele i Czwartki; tamże orkiestra nowo-sprowadzona damska; — z czem poleca się
к3—3—2997— **Babczyńska.**

SKLEP
zaraz do wynajęcia, wspólny, z kwiatami, na Magazyn mód.—Wiadomość: Świętojerska Nr 8, mieszkania 2.—Tamże Szafa za rs. 60, Kozetka i 2 Fotele za rs. 70; Szeslong za rs. 15, Szafka do nót i Wieszadło za rs. 20, Kufry, Stoły, Kontuar, Maszyna do szycia dobra.
к—3375—1—1

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:			9	30 w
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	6	05 w
Osobowy 3 klasy . .	11	12 r.	[illegible]	30 r.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	[illegible]	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	9	10 w.		
Warsz.-Bydgow:			10	28 w.
Osobowy 3 klasy . .	[illegible]	50 r.	[illegible]	45 p.
Kurjerski 2 klasy . .	[illegible]	35 p.	[illegible]	30 r.
Osobowy 3 klasy . .	[illegible]	45 w.		
Warsz.-Terespol:			[illegible]	11 w
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	[illegible]	37 p.
Kurjerski 2 klasy . .	[illegible]	50 p.	[illegible]	34 r.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.		
Warsz.-Petersb:			[illegible]	33 w
Osobowy 2 klasy . .	[illegible]	30 r.	[illegible]	53 r.
Osobowy 3 klasy . .	[illegible]	43 w.	10	20 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.		
Nadw. do Mławy:			8	18 w.
Pasażerski	[illegible]	52 r.	10	14 r.
Pocztowy	[illegible]	45 w.		
Nadwisl. do Kowla:			[illegible]	54 p.
Pocztowy.	[illegible]	43 p.	[illegible]	55 r.
Pasażerski	[illegible]	58 w.		
Obwodowa:				
Z Dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r.

OSOBA
wykształcona, posiadająca obok polskiego gruntowną znajomość języka niemieckiego, poszukuje zajęcia na kika wolnych godzin Wspólna Nr 26, stróż wskaże D—2694—3—3

Potrzebny jest
UCZEŃ
do Składu towarów żelaznych Adolfa Straus, przy ulicy Długiej Nr 39, życzeniem jest aby prócz języka rossyjskiego i polskiego, znał także niemiecki, oraz dobrze rachunkowość
к—2780—3—3

Czarne Oczy i Usteczka Koralowe.

Specyfiki wyłączne do brwi i rzęs.
OŁÓWECZKI METALOWE, sztuka po kop. 20.
OŁÓWECZKI BUKSZPANOWE lepsze, sztuka po kop. 40.
FARD à SOURCILS z pędzelkiem, sztuka po kop. 75.
FARD INDIEN w różnych kolorach na porcelance, specjalność, sztuka po rs. 1.
CIRCASSIENNE w proszku z pędzelkiem, sztuka po rs. 1 kop. 80.

Specyfiki do kolorowania i gojenia ust.
POMADKA w okrągłych pudełeczkach po kop. 30.
POMADKA w baryłeczkach po kop. 60.
POMADKA z winnych jagód w laseczkach po kop. 40.
GRENADINE w laseczkach po kop. 50.
ROSE LIP SALVE GUERLAIN'A po rs. 1.
Powyższe specjalności kosmetyczne poleca pięknym twarzyczkom
PERFUMERJA
Aleksandra Kocha.
Nowo-Senatorska Nr 4.
9—12 — 990 —к

Nie rwać Zębów!
Juljan Wolff uwalnia od bólu Zębów każdego cierpiącego, bez użycia jakiegokolwiek metalowego narzędzia, sposobem przez Władzę Lekarską za nieszkodliwy uznany. — Adres: róg Aleksandrji i Krak.-Przedm., przeciw Szpitala dla Dzieci Nr 16, 1-sze piętro.
D—1404—5—6

Domek
do sprzedania.—Wiadomość Aleja Jerozolimska Nr 7, w Mleczarni. D2330 3-3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Февраля 1880 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

Wyszedł świeżo z druku

PRZEWODNIK HERALDYCZNY

II.

ułożony przez

Ad. Am. Kosińskiego,

zawierający w sobie

Sto kilkadziesiąt monografji i genealogji

ZNAKOMITSZYCH RODZIN.

Cena egzemplarza w **oprawie** rsr. 2 kop. 40, z przesyłką rs. 2 kop. 50.

Skład główny w księgarni **M. Glücksberga,** ulica Nowy-Świat Nr 55.—Do nabycia znajduje się we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Część I. wydana w r. 1877, jest jeszcze do nabycia po rs. 2 kop. 40 w Warszawie, a rs. 2 kop. 50 z przesyłką. D—3317—1—2

Księgarnia i Skład Nut

LUDWIKA POLAKA,

dawniej

ADOLFA KOWALSKIEGO,

39. Nowy-Świat 39.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż Księgarnia istniejąca dotąd pod firmą **Adolfa Kowalskiego** i administrowana przezemnie, od dnia 1-go Stycznia r. b., prowadzoną jest pod moją własną firmą. — Uprzejmie zatem upraszam Osoby interesowane, żądania swoje adresować odtąd wprost na moje imię.

D—3439—1—3

Z poważaniem

Ludwik Polak.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lutego (11 Marca) r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na naprawę bruków, w 4, 5 i 6 oddziale inżenierskim m. Warszawy w 1880 r., bez dostawy materjałów, od summy rs. 4,912 kop. 57.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 500 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się, reperacji bruków w 4, 5 i 6 oddziale inżenierskim m. Warszawy w r. 1880, bez dostawy materjałów, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 500 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

1—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —3441—D

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lutego (11 Marca) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na naprawę bruków, w 1, 2 i 3 oddziale inżenierskim m. Warszawy w 1880 r. bez dostawy materjałów, od summy rs. 4,454 kop. 70.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 450 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji bruków, w 1, 2 i 3 oddziale inżenierskim m. Warszawy w 1880 r., bez dostawy materjałów, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium, w ilości rs. 450 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

1—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —3440—D

Ważne dla PP. właścicieli i budujących domy!

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

to jest: SZTUCZNYCH POSADZEK, PARAPETÓW, TREPÓW i t. p.,

pod firmą:

Jaworski et Kletschke.

Mam zaszczyt zawiadomić WW. PP. Właścicieli i budujących domy, że z nadchodzącą wiosną, przysposobiłem znaczny zapas sztucznych posadzek cementowych, które wyrabiają się na sposób zagraniczny. Posadzki te mają te zalety, że są nadzwyczaj trwałe, bardzo ozdobne i elegancko prezentują się, ceny umiarkowane.

Polecając się względom WW. PP. zawiadamiam, że **FABRYKA** nasza znajduje się na ulicy **Grzybowskiej pod Nr 65, KANTOR** zaś, ulica **Chłodna Nr 46, mieszkania 18.** D—2624—5—5

!!! Wydawnictwo na czasie!!!
Informacje niezbędne dla miejscowych i przyjezdnych.

Illustrowany Przewodnik po Warszawie.

Z planami i widokami miasta.

„Przewodnik“ wkrótce już wyjdzie z druku. **Ogłoszenia i adresy** przyjmują upoważnieni przez wydawców agenci, oraz **Księgarnia W. Banarskiego,** Krakowskie-Przedmieście Nr 71. D—2831—4—6

Przyroda i Przemysł,

Tygodnik popularno-naukowy,

Nr 34

obejmuje:

G. J. Allmana: O materji żyjącej, jej własnościach i objawach (ciąg dalszy). — Nowy przyrząd akustyczny dla głuchych.—O materji promienistej, odczyt W. Crookes'a (ciąg dalszy). — Nawozy chemiczne, dobytek i gnój, streszczenie głównych zasad podanych w dziele p. Jerzego Ville'a, przez Ludomiła Jastrzębowskiego (ciąg dalszy).—**Kronika:** Hekla.—Gaz czy elektryczność?—Dr. Oskar Lenz.—Missje katolickie w Afryce.—Kolej Taszkiencka i Amu-Darya.—Rośliny obce w Rossji.—Całkowite tegoroczne zaćmienie słońca 11-go Stycznia.—Stacje francuzkie w Afryce.—Nowa zmiana w telegrafii. — Hippolit Wolferdin.—Premium Wolty.—Dzieło o Indjach.—P. Crookes.—Koral olbrzymi.—Tęcze dodatkowe.—Ptyalina i diastaz.—Zużytkowanie siły cieplikowej nawozu. — Ferment masłowy w okresie węglowym.—Kurara.—Zaraza na pszczoły.—Posąg Galwiniego w Bolonii.—Sposób Brunnera wykrywania fuksyny w winie.—Na okładce: Spostrzeżenia meteorologiczne Obserwatorjum Warszawskiego.—Ogłoszenia.—Bibliografia. 1—1 —3318—D

OSOBY

kompletnie uzdolnione do sukienek dziecinnych i negliży damskich, mogą znaleźć zatrudnienie, w Głównym Składzie Bielizny Maurycego Reichel w gmachu Teatralnym.

D—3518— 1—3

Potrzebną jest zaraz lub od 1 Kwietnia

Panna Służąca

znająca dobrze ten obowiązek, posiadająca chlubne świadectwa, żeby umiała wyręczyć Panią w domowych zajęciach, znająca się na kuchni—dobrze byłoby aby mówiła po niemiecku i haftowała na kanwie.—Zgłosić się na Nowy-Świat Nr 42, na 1-sze piętro.

D—3523— 1—1

Obermüler

specjalnie uzdolniony w młynarstwie postępowem, posiadający zaszczytne świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady, w jednym z większych młynów parowych, lub wodnych, nowszej konstrukcji.—Wiadomość u rządcy domu, ulica Solec Nr 61, blisko Młyna Parowego.

D—3514— 1—3

Dla powiększenia Składu Obówia istniejącego, w Rosji od roku, i znaczne zyski przynoszącego potrzebny jest

Wspólnik

z kapitałem 4—5,000 rubli. Oprócz kapitału wymaga się fachowości i wspólnej pracy.—Wiadomość Bielańska Nr 4, drugie piętro, od 2 do 3½ po południu i wieczorem po 7-mej.

D—3332— 2—3

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona w szyciu i kroju.—Graniczna Nr 6, w oficynie. D1—3—3508—

Potrzebną jest

P A N N A

szyjąca dobrze na maszynie Wheelera i Wilsona, do kołnieżyków i mankietów.—Wiadomość u Rządcy domu przy rogu ulicy Wroniej, Nr 30/1173E. D1—1—3478—

Nauczycielka muzyki,

posiadająca patent Instytutu Muzycznego, życzy udzielać lekcyj muzyki i teorji. — Ulica Żórawia Nr 7, mieszkania 1. D1—6—3479—

Dwie Panny

potrzebne są do szycia. — Nowy-Świat Nr 40, mieszkania Nr 9. D1—2—3516—

Potrzebną jest

Panna służąca

umiejąca szyć i opatrzona dobremi świadectwami. — Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 20, u właścicielki domu.

D1—3—3519—

CHŁOPIEC

umiejący dobrze czytać i pisać po polsku i rossyjsku, od lat 12 do 16, potrzebny jest do usług.—Ulica Zielna Nr 1, wiadomość u stróża.

D1—3—3515—

M A M K A

brónetka, ze świeżym pokarmem jest u Akuszerki. — Ulica Chłodna Nr 12, mieszk. 10.

D1—3—3476—

MAMKI

ze świeżym i obfitym pokarmem, wiejskie i miejskie, są u Akuszerki Keppe.—Ulica Żórawia Nr 12. D1—1—3475—

Mamka

młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u Akuszerki Niedzielskiej. — Ulica Mokotowska Nr 23 nowy. D1—1—3521—

Mężczyzna

piszący kaligraficznie, obznajmiony z biurowością i z przepisami załatwiania meldunków, poszukuje obowiązku Rządcy domu, Pisarza, lub innej jakiejkolwiek stosownej umysłowej czynności, którą będzie pełnić rzetelnie i przychylnie. Uprasza o nadesłanie adresu na ulicę Kozią Nr 1 (obok starej poczty), Nr 7 mieszkania, do p. Metelańskiego.

D2—3—3269—

Potrzebną jest od 1 Marca

BONA NIEMKA,

znająca gruntownie język niemiecki, znająca się także na krawieczyznie, świadectwa są wymagalne.—Nowy-Świat Nr 51, między godzinami: od 9 do 10 rano i od 1-szej do 3-ciej, wiadomość u stróża. D—3349— 2—3

Potrzebną jest

Nauczycielka

niemka, znająca i język francuzki, lub mająca patent Freblowski, na kilka godzin dziennie. — Wiadomość: ulica Dzika Nr 25 lit. B., mieszkania Nr 6, w bramie, 2-gie piętro.

D2—3—3328—

DO MAGAZYNU BŁAWATNEGO

Ł. FALĘCKIEGO,

w Resursie Obywatelskiej, nadszedł znaczny transport:

Towarów	wełnianych w najnowszych deseniach i kolorach	od kop. 25	za łok.
Kaszmirów	francuzkich czysto wełnianych, 2 łokcie szerokich	od kop. 75	„
Materji	jedwabnych	od rs. 1 „ —	„
Aksamitów		„ „ 2 „ —	„
Korcików	na okrycia damskie, 2½ łok. szerokich	po „ 1 „ 20	„

ATŁASY, FIRANKI, CHUSTKI wełniane, **ADAMASZKI** i t. p.

D—3469—1—6

Polski Skład. Nici Broksa 68 k. tuzin. Chusfki płócienne ze szlak. kolor. 3 rs. tuzin. Gorsety Paryzkie fiszbinowe od 3 rs., dziecinne najpraktyczniejsze. Wybór Portmonetek po cenach fabrycznych. Różne drobiazgi i praktyczne podarki. D—2005—2—0

Za dobrém wynagrodzeniem potrzebne są

P A N N Y:

jedna do krajania staników i do upinania sukień, kilka kompletnie zdatnych do szycia staników, a także i podręczne, kilka może dostać **Obiad**.—Nowolipie Nr 7, na dole w bramie. D3—3—3058—

Potrzebną jest

PANNA

podręczna do krawieczczyzny damskiej.—Ulica Twarda Nr 24 nowy, 2-gie piętro, F. Skrzypczyńska. D2—2—3261—

Potrzebne są

PANNY

do szycia kapeluszy słomkowych, oraz Panny do maszyny; tamże jest **Pokój** do najęcia, z oddzielnym wchodem.—Karmelicka Nr 8, na dole, mieszkania Nr 1, od frontu. D2—3—3293—

Osoba młoda

dobrze wychowana, pragnie znaleźć miejsce w sklepie, lub też w magazynie ubrań.—Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami N. N. D2—2—3277—

Chłopiec lub Dziewczyna

potrzebni są do sprzedaży wódek, z płacą miesięczną.—Nalewki Nr 43. D2—2—3286—

Kucharz i Ogrodnik

potrzebnym jest na wieś, 9 mil od Warszawy.—Należy zgłosić się do umowy, do mieszkania pod Nr 14, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 18 domu. D2—3—3309—

Znający gruntownie język niemiecki i biegle tłomaczyć na ruski lub polski, może znaleźć zajęcie w godzinach wieczornych.—Wspólna Nr 6, na dole, Boguszewski. D2—2—3287—

Mogą być przyjęte

DZIEWCZYNKI

do nauki kapeluszy i sukien.—Krakowskie-Przedmieście Nr 85, A. Gałecka, 2 piętro. D—2961—2—3

Dla powiększenia pewnego interesu handlowego, od kilku lat już egzystującego, potrzebuję

Wspólnika,

z kapitałem od 1,000 do 1,500 rs. Wiadomość Solec Nr 42, mieszk. 8, w godzinach rannych. D2—3—2880—

LEKARZ

żądanym jest na prowincję, z pensją stałą.—Bliższa wiadomość przy ulicy Mostowej Nr 3, mieszkania Nr 1, od godz. 2-giej do 4-tej. D2—3—2853—

Nauczycielka

posiadająca języki, muzykę i nauki klasyczne, poszukuje lekcyj, lub korepetycyj.—Tamże całkowite **pomieszczenie**, dla panienek z nauką i fortepianem.—Wspólna Nr 26, lokalu 17. D—3226—2—3

Nauczycielka

rządowa, wyższa, poszukuje Lekcyj na godziny.—Adres: Krakowskie-Przedmieście Nr 4, stóż wskaże. D—2279—6—8

Student Uniwersytetu

Filolog, który przy ukończeniu gimnazjum, otrzymał medal za starożytne języki i za matematykę, znający przytem praktycznie francuzki i niemiecki, życzy udzielać lekcyj, lub korepetycyj; może się także zająć i w rannych godzinach.—Adres: Wspólna domu Nr 7 (nowy), w środkowej oficynie, na 1-szem piętrze, do Studenta St. S. C. D—3202—2—2

P. Eleonora Ciełkowska

zechce się zgłosić do p. Mościckiej u (Ulica Szkolna Nr 3, parter), we własnym interesie. D—3217—2—3

Potrzebną jest na wieś

KOBIETA,

któraby choć średnio umiała gotować a dobrze prać i prasować. Świadectwa dobre, są wymagalne, gdyż wszystko jej będzie zawierzone.—Zgłaszać się między godziną 12 a 5 na ulicę Wspólną Nr 13 lit. A, mieszkania Nr 17.—Tamże dowiedzieć się można o **Pokoju przy familji**, dla jednej lub dwóch przyzwoitych kobiet, za cenę przystępną. D—3334—2—3

Młoda Osoba

z porządnej familji, przybyła ze wsi, życzy sobie przyjąć obowiązek w Warszawie do zarządu domowem gospodarstwem, do dozorowania dzieci, lub do towarzystwa starszej osoby. Uprasza adresować do Kiosku obok Kopernika. D3—3—3125—

Rządca Gospodarczy

uzdolniony praktycznie i teoretycznie, znajdzie miejsce w postępowem gospodarstwie, z pensją roczną rs. 600.—Zgłosić się do Szwajcara na ul. Nowo-Wielką Nr 17, wprost Żórawiej. D3—3—3235—

Mężatka młoda,

ze świeżym pokarmem, życzyłaby przyjąć dziecko do piersi. **Marjanna Chełchowska, Tamka Nr 8.** D—3333—2—3

Poszukiwani są zdolni

KORESPONDENCI,

którzy gruntownie znają języki: polski, ruski i niemiecki.—Adresa i kopije świadectw uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz. pod liter. K. H. Nr 100. D2—3—3363—

Potrzebną jest

Rodowita Paryżanka

na demie place.—Ulica Chmielna Nr 35 litera B, dom Lewentala, z bramy na pierwsze piętro, dowiadywać się można codziennie, od godz. 11-tej zrana do 2-giej po południu. D—3329—2—2

Potrzebną jest do wyjazdu na wieś

O S O B A

aby oprócz nauki posiadała przeważnie Muzykę i Śpiew, osoba mogąca, takowe miejsce zająć, może skomunikować się w Hotelu Saskim pod Nrem 29. D—3210—3—3

Od 10,000 do 17,000 rs.

jest do umieszczenia na hypotekę domu murowanego w Warszawie.—Wiadomość u Majewicza, Nowolipie Nr 72. D—3299—2—3

Dwa Majątki

do sprzedania pod Warszawą, przy Dr. Żel. Terespolskiej, jeden włók 31, drugi 40, z odpowiednią ilością łąk i lasu, domem mieszkalnym i ogrodem, obydwa zagospodarowane—trzecia część szacunku zostaje na gruncie na długie lata na 5 procent.—Wiadomość Chłodna Nr 40, mieszk. 8, od 4-tej po południu do 7-mej. D—3308—2—3

Do sprzedania:

Serwantka, Porcelana, Szkło czeskie, Tace platerowane, Świeczniki, Lampa, Kolumny białe, Stoliczki różne, Miedź, Książki. **Kronika M. Bielskiego** z r. 1764, **Historja Turecka Ricotu** 1678 r.—Ulica Śliska Nr 1, mieszk. 3, od 11-tej do 5-tej. D—3275—2—3

Ważna Wiadomość!!!

Dla pp. Majstrów Murarskich, przedsiębierców budowli i Obywateli, jest do sprzedania **Trzcina** w większych i mniejszych partjach, zbioru tegorocznego.—Wiadomość ulica Mokotowska Nr 23, w bramie na lewo u stolarza. D—3310—2—3

Jest do sprzedania

Fortepian

krótkiego fasonu, z blatem, o 7-miu oktawach. Ulica Piekarska Nr 6, pierwsze piętro, miesz. 3. D—3345—2—3

Na jednej z pryncypalnych ulic, jest

Korzystny Interes

do odstąpienia, z powodu zmiany stosunków. Kapitał potrzebny od rs. 4 do 5 tysięcy.—Adresy proszę składać w Redakcji pod lit. A. Z. D—3054—3—6

Jest do sprzedania w okolicach Dzikiej ulicy

DOM

w szacunku rubli 40,000, warunki kupna przystępne, tenże dom może być zamieniony na mniejszy.—Niewyłącza się pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość w Kantorze Składu Węgla, pod firmą „Konkurencja". — Wiadomość: Leszno Nr 30, każdodziennie od godz. 9-tej do 12-tej rano. D—3023—3—3

Rs. 4,728

suma małoletnich dzieci jest do ulokowania na pierwszy Nr hypoteki.—Wiadomość: Stare-Miasto Nr 40/50, w Składzie Mąki. D3—3—3090—

Jest do sprzedania

PLAC

przy ulicy Leszno, zawierający łokci kwadratowych 3,000 z planami.—Wiadomość pod Nr 76 przy tejże ulicy, u właściciela domu. D4—6—2946—

W wyborowym gatunku

Olej do jedzenia,

w składzie oleju Fabryki Łotoszyńskiej, naprzeciw Zamku, czerwone litery na białych znakach, duży sklep po schodkach. D4—6—2881—

LEKCJE

języka polskiego, niemieckiego i francuzkiego z konwersacją, oraz muzyki **wyższej**, po za domem lub u siebie, na własnym fortepianie. Chmielna Nr 32A, parter, z bramy na prawo. D—1545—3—3

Prośby i Tłómaczenia

redagują się w biurze Radcy honorowego Burby.—Czysta Nr 4. D6—6—2825—

Nowe Kupony

do Pożyczek Premiowych I-szej Emisji z 1864 r. za złożeniem **TALONU** dołącza

Kantor Wexlu

Maxa Elbaum,

Krakowskie-Przedmieście Nr 59, vis à vis gmachu Towarzystwa Dobroczynności. D—2974—3—3

Do sprzedania

Faetony nowe

i używane, mniejsze i większe, Wolanty nowe, Dorożka nowa, Bryczka na resorach i bardzo ładnego fasonu; Zaprząg na jednego konia.—Ulica Śliska Nr 13 nowy, wiadomość u Właściciela domu. D—3157—3—3

Jest do sprzedania

C E G I E L N I A

w bliskości Warszawy, na 17-tu morgach wyborowego materjału na cegłę i na inne wyroby garncarskie, z zabudowaniami i domem mieszkalnym o 6 izbach, za przystępną cenę. O szczegółach powziąć można wiadomość: ulica Danielewiczowska Nr 4a, mieszkania Nr 3. D4—12—3115—

APTEKA

S. Wróblewskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga, **poleca na obecną porę Płyn odświeżający powietrze w mieszkaniu.** Środek ten dostatecznie wypróbowany, w mieszkaniu dusznem, w pokojach osób słabych, w sypialniach dzieci, gdy odwietrzanie jest trudne, uznany został jako pewny i zdrowiu pomocny.—Apteka wyrabia także **Specjalną Maść na odziębienie.** D—2240—6—6

Ważna wiadomość dla Gospodyń!

Nadeszły w wielkim wyborze

Wyżymaczki

ANGIELSKIE I AMERYKAŃSKIE

najtrwalszej konstrukcji, z walcami czysto gumowemi. Główne zalety wyżymaczek są: **bielizna nie drze się jak przy wykręcaniu rękoma i wysycha bardzo prędko. Oszczędność na czasie i na siłach roboczych.** Na składzie znajduje się zawsze znaczny zapas wałów pojedynczych.—Reperacja starych wyżymaczek uskutecznia się w ciągu dwóch dni.

CENY NIZKIE.

W Kantorze **Ign. Ganzwohl**, plac Krasińskich Nr 3, przy wejściu do Ogrodu Krasińskiego. D4—6—2654—

DRAGÉES MEYNET D'EXTRAIT DE FOIE DE MORUE

PIGUŁKI MEYNET Z EXTRAKTU TRANU RYBIEGO.

Zatwierdzone przez Paryzką Medyczną Akademiję, zalecane przez wszystkich doktorów jako skuteczniejsze od tranu, nie sprawiają nudności i łatwo się zażywają. Oszczędność na czasie i daje się. Hurtowa sprzedaż w Paryżu, w aptece MEYNET, 31, rue d'Amsterdam, a w Warszawie znajduje się w głównych aptekach.

W MAGAZYNIE FRANCUZKIM ulica Hr. Berga

Eliksir i Proszek do zębów Dra B. Ciunkiewicza,

Perfumerja salicylowa,

Perfumy Paryzkie,

Sztuczne Mamki Francuzkie

gwarantowane, dziające równie łatwo jak pierś matki (od 90 kop.). D—1249—4—12

3 Ogiery rassowe,

stanowią klaczą po Rs. 15, 20 i 25.—Wiadomość u p. Dietricha, w kuźni wojskowej, w koszarach Mirowskich, obok straży ogniowej. D3—3—3044—

LANDARA

poczwórna i **Kareta** podwójna, w bardzo dobrym stanie, są pozostawione do sprzedania w fabryce powozów Filipopa Loretz.—Ulica Leszno Nr 24. D3—3—3102—

Drożdże prasowane,

ktoby życzył wyrabiać drożdże wiedeńskie, może, za wynagrodzeniem, uzyskać dokładny przepis.—Świętokrzyska Nr 3, stróż wskaże. D4—4—3032—

W Zakładzie Stolarskim TEOFILA POGODZIŃSKIEGO,

przy ulicy Twardej Nr 3, w domu gdzie się mieści cyrkuł 8 Jerozolimski, są do sprzedania po cenie umiarkowanej

Stoły Obiadowe

okrągłe, rozsawne, o 3 i 5 blatach, jasne i ciemne. D—3166—3—3

Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych

C. Wilkaniec,

przy placu Ś-go. Aleksandra Nr 5.

Otrzymując stale z fabryki znany w handlu ze swej dobroci **Ser Litewski**, takowy poleca amatorom dobrego sera, jak również **Litewską Wędlinę.** D2—3—3212—

Dla myśliwych!

Do sprzedania para **Ponterów** czystej rasy angielskiej.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania Nr 5. D2—3—3260—

Na korzystnych warunkach jest do sprzedania nierozdzielnie, jeden większy drugi mniejszy

DOM w osadzie Siennica,

z gospodarskiemi budynkami, z ładnym i dużym wysoko oparkanionym ogrodem owocowym. Ładne położenie, sprzyjające powietrze, w bliskości stacji Nowo-Minsk, do której prowadzi wygodna szosa, podnosząca wartość kupna; tem więcej, że w osadzie istnieją dwie szkoły.—Warunki bliższe na miejscu u właściciel, zabudowania których dotykają pokłasztornych murów. D2—3—3259—

Jest do sprzedania

WÓZEK

dla dużej osoby.—Wiadomość na Pradze, przy ulicy Targowej Nr 158, w składzie wódek, przy Dystylarni PP. Patszke et Mejssner. D2—3—3258—

Ser Śmietankowy

na pudy po rs. 8, na cegiełki funt 22½ kop. biorącym w większych partjach ustępuje się znaczny rabat.—Skład **T. Grigotowicza Nowy-Świat Nr 20.** D—2921—3—3

SPECJALNA FABRYKA Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bethe,

Nowy-Świat Nr 38. Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. D11—74—2435?

Są do sprzedania

Krzesła dębowe

rzeźbione, wyborowe, u Cellera, przy ulicy rógBednarskiej i dobrej Nr 3 nowy. D4—12—2858—

A. Kobierzycka,

uczennica **Vorth'a** w Paryżu, Marszałkowska Nr 75, wprost Zielonego placu, przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Wykład kroju, oraz nauka strojów i szycia prowadzi się systematycznie jak dotąd. Panie przyjezdne znajdą stałe pomieszczenie, warunki przystępne. Uczennice kończące kurs, otrzymują świadectwa legalne przez właściwą władzę zatwierdzone. D4—6—2779—

Na czasie!

Z powodu zwinięcia interesu, są do sprzedania: **Szafy, Kontuary, Miary, Wagi, Naczynia** do nafty i oleju, **Szyldy, Latarnia**, oraz inne przybory sklepowe, wszystko za nader przystępną cenę.—Wiadomość w sklepie mydlarskim, Chmielna Nr 32. D—2969—3—3

W majątku Zabrzeźnia (dawniej Głowno zwanym), **położonym w guberni Piotrkowskiej,** powiecie Brzezińskim, przy fabrycznej szosse z Łowicza do Zgierza, **jest do wydzierżawienia od Ś-go Jana r. b. na lat trzy**

MŁYN WODNY,

systemu amerykańskiego, w połączeniu z olejarnią i **drugi** systemu zwykłego z francuzkiemi kamieniami, wszystko jedną wodą poruszane. Od dzierżawcy wymaga się znajomości procederu, potwierdzonej świadectwami z dawniejszego zajęcia, jak również kaucji. **Bliższych wiadomości** zasięgnąć można codziennie do godziny 9-tej zrana z wyjątkiem Świąt i Niedziel, w mieszkaniu pani **Matuszewskiej w Warszawie, ulica Widok Nr 17.** D1—2—3506—

Pracownia Sukień
i OKRYĆ DAMSKICH
Józefy Tock,

Podwale Nr 8, pierwsze piętro.
D1—3—3504—

Jest do sprzedania
KOŃ wierzchowy,
czystej duńskiej krwi. — Nowy-Świat, dom Zamojskiego, bliższa wiadomość u Stangreta Szaflina. D1—3—3473—

Do sprzedania
SZESLONG
skórą kryty i **Krmoda** orzechowa, zupełnie nowe, za cenę przystępną. — Ulica Wilcza Nr 12, stróż wskaże. D1—2—3474—

Kto ma do sprzedania stare
Urządzenie Apteczne,
niech się zgłosi na Chmielną pod Nr 4, gdzie balkon:—tamże jest do sprzedania **Fortepian za 350 rs.** D1—3—3494—

Dwie Maszyny Rotha
do rękawiczek, jedna z nich prawie nowa, są do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Potrzebne są także dwie **Dziewczynki** przychodnie, w wieku około lat 13, do nauki kwiatów.—Ulica Wspólna Nr 23, stróż wskaże.
D1—1—3491—

OBRAZ
przedstawiający „Księdza Kaznodzieję," malowany przez znakomitego portrecistę Makowskiego, jest do sprzedania za stałą cenę Rs. 250, przy ulicy Włodzimierskiej Nr 12, mieszkania Nr 8. D1—3—3498—

Na placu Ś-go Aleksandra Nr 5, w Fabryce Powozów Feliksa Laskowskiego, z powodu nieprzewidzianych okoliczności są do sprzedania: **Lando spacerowe, Faetonik mały na jednego i parę koni, na patentowych osiach.**—Ceny umiarkowane. D1—3—3496—

Oddaje się w dzierżawę
korzystny i zupełnie wyrobiony interes w Warszawie; Kaucja rs. 6,000, rata kwartalna 300 rs., żadne inne nakłady nie są potrzebne. Adres zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. M. E.
D1—3—3499—

DLA WARSZAWY.
Bardzo znaczny Dom Handlowy, poszukuje zdolnego **Zastępcy,** który ma rozległe stosunki z **Garbarniami,** wyprawiającymi wierzchnie skóry.—Oferty w języku niemieckim, przyjmuje Ekspedycja Ogłoszeń **Rudolf Mosse, Stuttgart** pod lit. **A. 5499.**
D—3527— 1—1

Za rs. 250
PIANINO Brukselskiej fabryki, bardzo ozdobnie inkrustowane, do sprzedania.—Wiadomość ulica Wspólna, domu Nr 13a, mieszk. 2, na parterze. D—3522— 1—1—

Rs. 1,000
Suma mieszcząca się na 1-m numerze po Towarzystwie hypoteki dóbr ziemskich, w Gubernji Warszawskiej, jest do odstąpienia. — Nowomiejska Nr 12, u Introligatora.
D—3485— 1—3

Jest do sprzedania
Garnitur Mebli
mahoniowych, rzeźbionych, **Serwantka** starożytna lustrzana i **Fortepian.**—Wiadomość u Rzący domu Nr 1, przy rogu ulic: Tłomackiej i Bielańskiej. D1—1—3510—

Numizmaty.
Jest do sprzedania kilka sztuk przedchrześcijańskich srebrnych pieniążków (Brakteatów).—Wiadomość w Kiosku na Placu Teatralnym, od 3-ciej do 7-mej wieczorem.
D—3480— 1—1

Do najęcia od 1 Kwietnia 1880 r.
Piekarnia Cukiernicza
i 2 Stancje w Suterynie. — Ulica Chmielna Nr 24. D—3470— 1—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia
Interes Handlowy,
dobrze procentujący, za rs. 800.—Wiadumość Freta Nr 25, stróż wskaże. D—3428—1—6

Jest do sprzedania
FORTEPIAN
palisandrowy zagraniczny, krótki, mało używany, z silnym tonem; drugi o pół 7 oktawy mahoniowy, w dobrym stanie. — Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów J. Cerulli.
D1—3—3520—

Poszukuje się Remizy
w środku miasta, od 1 Kwietnia 1880 r., na 8 ekwipaży, 12 koni, oraz mieszkanie dla właściciela tejże. Kto ma do wynajęcia, zechce się zgłosić piśmiennie do Kantoru Kur.-Warsz., pod lit. S. n. 16. D—3164—3—3

Do sprzedania lub zamiany
Dom z Ogrodem
pięknym owocowym, łokci kwadr. 4,500, za rs. 12,500 i plac frontowy owocowy łokci kw. 4,500 po rs. 2 k. 50, przy ulicy Prostej Nr 14. Wiadomość: Mokotowska Nr 7, mieszkania 1.
D2—3—3082—

DOBRA
do sprzedania, w Galicji Austryackiej, powiecie Sandeckim, obejmujące mórg austr. 1510, a w tem lasu 950 mórg w bardzo pięknem położeniu nad Dunajcem, wolne od zalewu, budynki murowane, pałac starożytny w dobrym stanie, z pięknemi ogrodami i spacerami, gorzelnia, młyn, cegielnia, koszary Żandarmerji, wieś kościelna i ludna. — Bliższe szczegóły w Domu Zleceń **L. Trzetrzewińskiego** w Krakowie, w hotelu Saskim.
D—2810—6—6

Kupuje Meble
używane, dobrego wyrobu, wraz z całem urządzeniem domowem. — Magazyn Mebli, Marszałkowska Nr 63, Niecała Nr 4, miesz. 8.
Załęski & Comp.
D—1977—10—0

Trzcina
do sprzedania w Składzie Adolfa Kozickiego. Twarda Nr 29. D2—6—3302—

Do sprzedania
Magle Wiedeńskie
w dobrym stanie, przy ulicy Wspólnej Nr 5.
D2—3—3303—

Kupuję!
Złoto, starą Biżuterję i Kamienie.—Jubiler.—Świętojańska Nr 13 nowy. D2—3—3291—

Maszyna do Rękawiczek
zupełnie nowa, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za rs. 40. — Ulica Smolna Nr 15, na 3-m piętrze, mieszkania Nr 12.
D2—2—3281—

Ważna Wiadomość!
Za cenę przystępną jest do sprzedania **Kawiarnia** w dobrym punkcie, dobrze procentująca, z powodu interesów familijnych.—Wiadomość: ulica Podwal Nr 32, w kawiarni.
D2—3—3285—

Sklep Stałej Wyprzedaży.
B. Korpaczewskiego Trębacka Nr 4.
Kupuje, zamienia,
Wyprzedaje

1) Ubrania męzkie, damskie, **mało używane,** we wszystkich składowych częściach i na każdą porę.

2) Przedmioty służące do ozdób, zbiorów, narzędzi, naczyń, jak: dywany, gobeliny, numizmaty, wizerunki, stara porcelana, wazony, serwisy, zegary, szkła, muzyczne inne instrumenty; oraz wszelkiego rodzaju **Antyki i drobnostki.**

Do zwiedzania Zakładu uprasza się wszystkich. D—2935— 4—0

W Magazynie
Towarów bławatnych
Juljana Penkali,
Nr 4. Ulica Senatorska Nr 4.
W końcu bieżącego miesiąca urządzoną będzie
Wielka wyprzedaż
towarów wysortowanych
jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych, okryć i chustek damskich, tudzież resztek, w niezwykle wielkiej nagromadzonej ilości.
D—3315— 2—3

Zakład Wyrobów Tapicerskich, oraz Skład Mebli
Braci TRZASKA,
poleca swe wyroby po cenach możliwie umiarkowanych. — Marszałkowska Nr 49, pomiędzy Sienną a Złotą. D2—3—3249—

Duża beczka Kapusty
doskonałej do sprzedania.—Ulica Nowogrodzka Nr 27, mieszkania 3. D2—2—3278—

Przy ulicy Senatorskiej pod Nr 20, jest do sprzedania
Naczynie Ślusarskie.
Wiadomość w składzie tabacznym.
D2—3—3280—

Z powodu wyjazdu są do sprzedania
MEBLE,
zupełnie nowe.—Ulica Marszałkowska Nr 12, wiadomość u stróża. D2—3—3322—

Do sprzedania
para Ogierów:
jeden kary 6 lat, drugi skaro-gniady 5 lat mające, rysiste, z rodowodami, pojedyńczo lub w parze. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 17, pałac hr. Kossakowskiej, u wachmistrza Nimirowa. D2—3—3343—

Do sprzedania za 120 rs.
Fabryka pudełek z maszyną, do niej przynależną, która zatrudnia bezprzestannie 2—3 ludzi. Odstępujący przyrzeka objaśniać nabywcę takowej tak długo, póki tenże dostatecznie nie będzie z nią obznajmiony. Mikołaj Grünig, przy ulicy Łuckiej Nr 18, w Warszawie.
D—3279— 2—3

Ananasy
w dobrach Janczewie jest do sprzedania 1,000 sztuk Kindli Ananasowych, zdrowych i dobrze prowadzonych, bez żadnej zarazy pod Nazwą „geryppte kömgin" ktoby sobie chciał te flance zaprowadzić, to upraszam o zawiadomienie naprzód bo już sadzenia pora nadchodzi; są to flance półroczne i roczne. — Cena za sztukę od kop. 35 do 50.
Adres mój przez Łomżę **w Janczewie,**
A. Biedroński,
D—3031— 3—3 **Starszy Ogrodnik.**

Obstalunki na
CEGŁĘ
przyjmuje cegielnia w Mosznej pod Pruszkowem.—Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 11a, trzecie piętro, w lewej oficynie, mieszkania Nr 32, między 4-tą i 6-tą po południu.
D2—2—3447—

Jest do odstąpienia
Mundur galowy
i wice-mundur, profesorskie, w dobrym stanie, za przystępną cenę, u krawca Sobolewskiego. Podwal Nr 8/528. D—3358— 2—3

Do wynajęcia
Dwa Pokoje
dla przyzwoitego człowieka, przy familji, jeden w cenie 12 rubli miesięcznie, drugi 6, z usługą.—Ulica Piekarska Nr 9, mieszk. 16.
D2—3—3365—

Za rs. 600 do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.
Apartament,
składający się z 6-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, na 1-m piętrze, z balkonem, z osobną górą, dużą piwnicą i wszelkiemi wygódkami. Na żądanie może być dodana stajnia i wozownia. Tamże do wynajęcia **Tunel,** służyć mogący na sklep wiktuałów lub magle. — Wiadomość u Właściciela domu przy ulicy Nowo-Wielkiej Nr 1. D1—3—3492—

Akuszerka O. Gumińska
przyjmuje osoby spodziewające się słbości, za bardzo umiarkowaną cenę.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszk. 14. D1—4—3513—

U Akuszerki Karpińskiej,
Osoby spodziewające się słabości, lub też przybyłe na kurację, mogą znaleść pomieszczenie, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę, cena umiarkowana. — Krakowskie-Przedmieście Nr 12. D—3214— 2—4

Jest do wynajęcia w każdym czasie
5 POKOI
umeblowanych, przedpokój, kuchnia i piwnica, na 1-m piętrze od frontu, przy Alei Jerozolimskiej Nr 32, na czas do Św. Jana r. b.—Wiadomość u stróża. D2—3—3223—

Mieszkanie
składające się
z kilkunastu pokoi
z wszelkiemi wygodami, do najęcia od 1-go Lipca r. b., w domu przy ulicy Nowy-Świat Nr 55 (czwartym od rogu Świętokrzyzkiej.—Wiadomość w Kantorze Księgarni, w podwórzu. Na żądanie liczba pokoi powiększoną być może. D2—2—3232—

POKÓJ
przy familji, wspólny, w każdym czasie do wynajęcia dla damy przyzwoitej, nauczycielki, lub chodzącej do Instytutu Muzycznego, z samowarem, usługą, stosownie do umowy.—Wiadomość w sklepie rękawiczek. — Nowy-Świat Nr 19. D3—3—3029—

Od 8 Kwietnia 1880 r. są do wynajęcia
Dwa Lokale
dosyć obszerne, w podwórzu czystem, a mianowicie: 1) Trzy Pokoje, kuchnia z przedpokojem, od frontu, na dole, rocznie rs. 340.—2) Trzy Pokoje, kuchnia z przedpokojem i komórką, czyli schowankiem na 3-ciem piętrze, rocznie rs. 280.—Ulica Śliska, drugi dom od Wielkiej Nr 4/6. D—3051— 3—3

Sklepik Wiktuałów
połączony z Dystrybucją, jest do odstąpienia za przystępną cenę z powodu zmiany interesów, w domu pod Nr 23 policyjnym, położonym od ulicy Chłodnej, zaś sam sklepik znajduje się w tymże samym domu przy rogu ulicy Żelaznej i Krochmalnej. — Wiadomość w sklepie. D1—3—3493—

Jest do sprzedania
Sklep Wiktuałów,
przy ulicy Wązkiej-Freta pod Nrem 32.
D—3490— 1—5

Sklep Wiktuałów
z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia. — Ulica Nowogrodzka Nr 9.
D2—3—3327—

SKLEP
Nicianno - Norymbergski, oraz robót damskich, położony przy ulicy najprzyncypalniejszej, z całem urządzeniem i towarem do odstąpienia; komorne przystępne, kontrakt 1½ roczny. — Wiadomość na miejscu w sklepie p. K. Babickiej, dawniej Korentz, Nowy-Świat Nr 23 nowy. D2—3—3203—

Nagrody rs. 300,
przeznaczam za wykrycie nieobciążonych długami funduszów byłego kupca **Józefa Funkenstein** i jego żony **Leokadii Funkenstein,** w summie rs. **trzy tysiące,** które na nich na rzecz moją zasądzone są wyrokami Sądowemi. Warszawa, ulica Czysta domu Nr 4.—**Stanisław Burba.** D—1714—2—6

W zeszłą Niedzielę wychodząc z Teatru Wielkiego, po benefisie pani Modrzejowskiej,
ZGUBIONO LORNETKĘ,
damską złotą, na złotym łańcuszku.—Uprasza się znalazcę o odniesienie takowej za nagrodą, na ulicę Marszałkowska Nr 52, do mieszkania Grabowskiego. D—3282— 3—3

Nagrody Rs. 5.
Onegdaj dnia 17-go, o godz. 11-tej w wieczór, na placu Teatralnym wsiadłszy w sanki, jadąc na Smolną pod Nr 9, zostawiono w sankach **Lornetkę.** Sumienny znalazca zechce odnieść takową pod Nr 9 na ulicę Smolną, za nagrodą Rs. 5, do właściciela domu.
D1—1—3495—

!!!Nagroda!!!
Zegarek damski złoty, uszkiem nakręcany, kryty, werk niklowy, fabryki Mermoda, oznaczony Nr 8748, wraz z łańcuszkiem długim złotym, zgubiony został zeszłej niedzieli dnia 15 t. m. w ogrodzie na folwarku Świętokrzyzkim. — Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot **za dobrą nagrodą** pod Nr 60a, róg Chmielnej i Sosnowej, dom p. Ręczlerskiego, mieszkania Nr 8, piętro 1-sze.
D1—2—3489—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою